

Górnicki, Leonard

Zagadnienie periodyzacji historii ustroju Polski w polskich naukach historyczno-prawnych od końca XIX wieku do współczesności

Czasy Nowożytne 11 (12), 5-39

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leonard Górnicki
(Wrocław)

Zagadnienie periodyzacji historii ustroju Polski w polskich naukach historyczno-prawnych od końca XIX wieku do współczesności

1. Usytuowanie problemu

Historia ustroju Polski jako samodzielna dyscyplina naukowa nie ma za sobą zbyt długiej tradycji. Wykład przedmiotu pod taką nazwą rozpoczął pod koniec XIX stulecia na uniwersytecie lwowskim Oswald Balzer, co wiązało się z wprowadzoną na mocy ustawy z kwietnia 1893 r. reformą studiów prawniczych na uniwersytetach austriackich, a więc także na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie, która przewidywała jako przedmiot obowiązkowy historię państwa austriackiego, tj. historię formowania się państwa i prawa publicznego. Dzięki działalności naukowej Balzera, którego litografowany skrypt wykładów historii ustroju Polski ukazał się już w rok po wejściu w życie wspomnianej reformy (1896) oraz działalności i podręcznikowi Stanisława Kutrzeby, opublikowanemu po raz pierwszy w 1905 r., rozpowszechniła się i utrwaliła sama nazwa przedmiotu, jak też wyodrębnienie historii ustroju w nauce i w nauczaniu uniwersyteckim. Stanowiło to wyraz pewnej ogólniejszej tendencji w ówczesnej nauce zachodnioeuropejskiej, w porównaniu z którą byliśmy zresztą spóźnieni co do nadania naukom historyczno-prawnym samodzielnego charakteru¹.

Wraz z wyodrębnieniem się wskazanej dyscypliny badawczej i dydaktycznej z nauk historycznych i z nauk prawniczych powstała na nowo kwestia podziału historii ustroju Polski na określone odcinki chronologiczne, tym razem już w większym lub mniejszym oderwaniu od periodyzacji historii Polski, jak również – w pewnym zakresie chronologicznym – od periodyzacji stosowanych w ramach nauki prawa politycznego (konstytucyjnego). Oczywisty jest tym niemniej ich zwią-

¹ Zob. J. Siemieński, *Historia tak zwanej historii ustroju Polski*, Przegląd Historyczny 1929, t. VIII, z. 2, s. 376 i n.; A. Vetulani, *Nowy zarys historii ustroju Polski w Średniowieczu*, Przegląd Historyczny 1948, t. XXXVII, s. 37.

zek z rozwojem historiografii w Polsce, ze szkołami historycznymi i z postępem w zakresie metodologii badawczej. Mówi się nawet o „szkole historyczno-prawnej” w dziejopisarstwie polskim. Zwróciwszy jedynie uwagę na to zjawisko pozostawiam ów aspekt poza zakresem niniejszego wykładu. W tym względzie mogę się odwołać do ustaleń dokonanych już częściowo przez Marię Wierzbicką oraz wskazanych przez nią autorów². Uznaję ponadto za sprawę dostatecznie w nauce wyjaśnioną fakt zależności periodyzacji od światopoglądu badaczy, ich ogólnej refleksji nad dziejami ustroju, ich stanu wiedzy, właściwości indywidualnych, wreszcie zaś zakresu oraz charakteru podejmowanych przez nich badań³.

Interesują mnie tutaj natomiast związane z tym praktyczne implikacje, prowadzące do takiego a nie innego podziału historii ustroju na odcinki chronologiczne. Przedmiotem analizy są periodyzacje historii ustroju Polski, a nie historii prawa. Wpływa na to nie tylko fakt, że dawni nasi uczeni ujmowali w swych wykładach i podręcznikach historii ustroju jedynie ewolucję instytucji politycznych i społecznych, pomijając – inaczej niż autorzy niemieccy czy francuscy – rozwój prawa sądowego. Istotne znaczenie ma również słabo jeszcze zaawansowany stan badań nad prawem sądowym na ziemiach polskich, uniemożliwiający na obecnym etapie dojście poprzez periodyzacje i syntezy szczegółowe do periodyzacji ogólnej. Ponadto wyraźnie brak jest *iunctim* pomiędzy dawnym prawem polskim a prawem nowoczesnym, jeśli weźmiemy pod uwagę warstwę ściśle jurydyczną, a nie historyczną i polityczno-społeczną. Mieliśmy tutaj do czynienia z rewolucyjnym przejściem do nowego porządku, które zapoczątkowane zostało jeszcze w czasach Oświecenia. W Polsce porozbiorowej dzieje prawa nierozzerwalnie wiązały się z powszechną historią prawa. Idąc dalej, prawo sądowe Polski niepodległej powinno być traktowane jako etap w rozwoju prawa europejskiego, a nie jako zagadnienie ściśle wewnątrzpaństwowe. Dotyczy to również okresu po II wojnie światowej. Z powyższych powodów uważam dokonanie udanej periodyzacji historii prawa na ziemiach polskich w chwili obecnej za niemożliwe. Nadal aktualne są pewne zastrzeżenia i obawy, które w związku z tym sformułował Karol Koranyi⁴.

Moim zdaniem, inaczej niż założył niegdyś Juliusz Bardach, nie da się też stworzyć opartej na jednolitych kryteriach periodyzacji obejmującej jednocześnie dzieje ustroju i prawa⁵. Poza wskazanymi już powyżej przyczynami nie pozwala na

² M. Wierzbicka, *Dawne syntezy dziejów Polski. Rozwój i przemiany koncepcji metodologicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 50 i n.

³ Por. J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 492 i n.; tam podana literatura; B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa-Poznań 1985, s. 259 i n.; M. Wierzbicka, *Dawne syntezy...*, s. 7 i n.

⁴ K. Koranyi, *O prawie sądowym w Historii państwa i prawa Polski, t. I i II*, Czasopismo Prawno-Historyczne (CPH) 1958, t. X, z. 2, s. 347 i n.

⁵ J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy historii państwa i prawa*, CPH 1958, t. X, z. 2, s. 388 i n.; Tenże, *Themis a Klio, czyli o potrzebie podejścia historycznego w prawo-*

to zauważalny asynchronizm, znajdujący wyraz w tym, że zmiany w ustroju państwa wyprzedzają niekiedy zmiany w prawie. Ponadto zauważyć należy mechanizm współistnienia na przestrzeni dziejów dwóch czynników: ciągłości prawnej oraz zmienności. Forma prawa, jak zwłaszcza ta, którą w prawie prywatnym stworzyło prawo rzymskie, z powodzeniem wytrzymywała wielokrotne transformacje ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego. Zmiany dotyczyły nadawanej mu treści, funkcji, a także sposobu interpretacji⁶. Prowadzić to może do twierdzenia o względnej autonomii dziejów prawa w stosunku do przeobrażeń w ustroju państwa, zwłaszcza zaś w ustroju politycznym.

2. Periodyzacja dziejów ustroju dawnej Rzeczypospolitej oraz okresu zaborów

Wszystkie niemal podziały historii ustroju Polski na okresy powstałe przed II wojną światową kończyły się na upadku dawnej Rzeczypospolitej w 1795 roku. Takie podejście historyków ustroju i prawa spowodowane było kilkoma zasadniczymi przyczynami. Początkowo najważniejsze znaczenie miały przyczyny polityczne: uczeni działali w strukturach zaborczych systemów państwowych, co w sposób oczywisty ograniczało ich swobodę wypowiedzi w zakresie najnowszych dziejów ustroju na ziemiach polskich. Dochodziły do tego aspekty metodologiczne – zbyt mały dystans do tych zagadnień, tak przecież emocjonalnie dotyczących badaczy, utrudniający zachowanie miary naukowej. W okresie międzywojennym istotną rolę odegrał pewien zastany już stan rzeczy, to znaczy silnie zakotwiczona w świadomości pokoleń prawników przez syntezy Balzera i Kutrzeby periodyzacja kończąca się na upadku dawnej Rzeczypospolitej. W ogóle ograniczano wówczas na ogół przedmiot nazwany „historią ustroju Polski” do okresu przedrozbiorowego, podając jako główny argument, że chodzi tu przecież o polską twórczość prawno-polityczną, o etapy rozwojowe rodzimego ustroju.

Tak więc historia ustroju za ziemiach polskich stanowiła przedmiot badawczy i dydaktyczny wchodzący w skład dwóch niezależnych dyscyplin prawnych: historii ustroju, dotyczącej dawnej Polski oraz prawa państwowego, które objęło swym zakresem również ustrój okresu zaborów. Miało to swoje pełne naukowe

znawstwo, w: *Zagadnienia metodologiczne prawoznawstwa*. Materiały z Sesji Naukowej Łódź 27–28 marca 1980 r., Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 24; Tenże, *Polskie nauki historyczno-prawne w latach 1945–1977*, Państwo i Prawo (PiP) 1979, z. 1, s. 18 oraz w syntezach i podręcznikach tegoż Autora.

⁶ Por. K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 9–10; Tejże, *O stosowaniu metody porównawczej w historii prawa*, PiP 1963, z. 12, s. 848–849; Tejże, *Dzieje ustawodawstwa cywilnego Europy XIX wieku*, CPH 1984, z. 1, s. 223–224 i 233; Tejże, *Nowe spojrzenie na dzieje państwowości*, PiP 1999, z. 11, s. 79–80.

uzasadnienie, gdyż ustroj każdego z państw zaborczych mieścił się w ramach problematyki ewolucji współczesnego konstytucjonalizmu, czyli nauki o państwie i nauki prawa politycznego w XIX i XX stuleciu. Ustrój polskich prowincji wchodzących w skład państw zaborczych nie należał niemal wcale do historii ustroju Polski, zaś ustrój namiastek państwowości polskiej w XIX wieku w pewnym tylko zakresie nosił na sobie ślady polskiej kultury politycznej i jest to – pomijając aspekt historyczno-polityczny – zbyt słaby punkt zaczepienia, aby na nim budować historię ustroju Polski okresu zaborów. Wprawdzie ten punkt widzenia starał się przełamać – o czym myślał już zresztą niegdyś Michał Bobrzyński a za nim Edmund Dylewski – profesor Kutrzeba, wydając w 1917 roku w dwóch tomach historię ustroju Polski po rozbiorach, ale moim zdaniem nie odniósł on w swoim czasie sukcesu co do zmiany nastawienia w omawianej kwestii⁷. W każdym razie periodyzacje nadal tradycyjnie ograniczano do dziejów ustroju dawnej Rzeczypospolitej. Dodatkową jeszcze ważną przyczyną był spór w polskiej międzywojennej nauce – trwający nadal pod rządami konstytucji marcowej – czy odrodzenie Polski w listopadzie 1918 r. stanowiło powstanie nowego państwa (C. Berezowski, M. Starzewski) czy też – jak chciała większość – przywrócenie dawnego (Z. Cybichowski, L. Ehrlich, S. Hubert, W. Komarnicki, judykatura Sądu Najwyższego)⁸.

Kiedy Profesor Balzer opracowywał podział historii ustroju na okresy miał do dyspozycji jako punkt wyjścia z liczących się periodyzacji o charakterze ściśle prawniczym w zasadzie tylko jedną, a mianowicie historyka i prawnika Michała Bobrzyńskiego. Pomijając na ogół w tym miejscu ewolucję jego poglądów na zagadnienie podziału historii ustroju Polski⁹ zatrzymam się nad rezultatami, do których doszedł on w swoich przemyśleniach, zawartych w *Dziejach Polski w zarysie* (1879) oraz w studium *O podziale historii polskiej na okresy* (1880)¹⁰. Polemizując z Józefem Szujskim, który podziałowi na okresy przypisywał znaczenie jedynie metodyczne i dydaktyczne, Bobrzyński stwierdzał, iż podział musi mieć charakter naukowy, inaczej bowiem nie przedstawia sobą najmniejszego metodycznego i dydaktycznego znaczenia. Był on zwolennikiem periodyzacji realistycznej, opartej na rzeczywistym przebiegu procesu dziejowego, na najściślejszym związku przyczynowym pomiędzy faktami dziejowymi, w tym faktami ustrojowymi¹¹. Jako historyk i prawnik Profesor Bobrzyński widział nierozzerwalny związek

⁷ Por. J. Siemieński, *Historia...*, s. 377–380.

⁸ Zob. W. Komarnicki, *Zarys nauki o państwie i prawa politycznego*, Oxford 1945 (maszynopis powielony), s. 19.

⁹ Patrz o tym M. Wierzbicka, *Dawne syntezy...*, s. 50–58.

¹⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*. Opracowali i wstępem poprzedzili M. H. Serejski i A. F. Grabski, Warszawa 1987; Tenże, *O podziale historii polskiej na okresy*, w: Tegoż, *Szkice i studia historyczne*. Z przedmową prof. S. Estreichera. Tom pierwszy, Kraków 1922, s. 36–62.

¹¹ M. Bobrzyński, *O podziale...*, s. 38; zob. też, J. Szujski, *Kilka uwag o «Dziejach Polski w zarysie» M. Bobrzyńskiego*, Warszawa 1879.

pomiędzy dziejami narodu i państwa a dziejami ustroju, biorąc za punkt wyjścia ich rozwój wewnętrzny. Jego periodyzacja obejmowała więc dwa elementy: e l e m e n t f o r m y, czyli „historię prawa i państwa”, tj. organizacji społecznej i politycznej oraz e l e m e n t t r e ś c i, czyli aspekt cywilizacyjny, który się w tej formie obraca. Oba były przy tym ze sobą ściśle sprzęgnięte, bo także prawo jest przecież wytworem tej samej cywilizacji. Bobrzyński konstatował: „(...) budując okresy jako prawnik, głównie na prawno-politycznej i ekonomicznej podstawie, na treść cywilizacyjną zwracałem, o ile umiałem, uwagę, i (...) w ścisłym związku rozwoju cywilizacji naszej z rozwojem ustroju państwa i społeczeństwa widzę największe potwierdzenie trafności mego podziału”¹².

Podstawowe znaczenie dla podziału miało k r y t e r i u m ustrojowo-prawne, określone jako s t o s u n e k r z ą d u d o n a r o d u. Uczony odrzucił dawniejszą periodyzację Joachima Lelewela, przyjętą z nieznacznymi zmianami przez całą jego szkołę, która opierała się na samym tylko rozróżnieniu formy rządu: monarchicznej, arystokratycznej i gminowładczej, gdyż nawet tylko na płaszczyźnie historii prawa i państwa polskiego była ona niewystarczająca, drugorzędna. Pierwzoplanowe znaczenie miało bowiem to, czego rząd mógł się domagać od narodu w sferze podatkowej i wojskowej i do czego nawzajem w tym zakresie był wobec narodu zobowiązany¹³. Tak sformułowane kryterium stanowiło rezultat dłuższych przemyśleń autora, bo początkowo – powołując się na jednego z twórców koncepcji państwa prawnego (Rechtsstaat) Roberta von Mohla – położył on nacisk na zmiany zachodzące w istocie państwa, która zależeć miały od trzech elementów: a) sposobu powstania państwa, b) założonego przez państwo celu oraz c) „kierunku dążenia” przyjętego przez państwo. Opierając się na tych przesłankach Bobrzyński odróżniał sześć rodzajów państw – patriarchalne, despotyczne, teokratyczne, klasyczne, średniowieczne i nowożytne, zwane też państwem prawnym¹⁴. Sprecyzowanie kryterium nie przyniosło jednak zmiany w zasadniczym podziale historii ustroju Polski na o k r e s y :

- 1) państwo patriarchalne, oparte na węzłach ścisłego pokrewieństwa, będących siłą łączącą pojedyncze ludy w jedną całość, w którym panujący uważał się za ojca jednej wielkiej rodziny ludów, tworzących społeczeństwo jednolicie polskie, i na podstawie „tej rodzicielskiej władzy rozkazywał i rządził, nadawał prawa, zaprowadzał Kościół, organizował społeczeństwo i państwo”; okres ten miał kończyć się w połowie trzynastego wieku, a ustrojowo-prawne kryterium, odmienne niż kryterium historyczne, stanowiło tu pojawienie się innych praw (prawo kościelne oraz prawo niemieckie) obok prawa książęcego;

¹² M. Bobrzyński, *O podziale...*, s. 57 i wcześniej s. 54 oraz s. 42.

¹³ *Ibidem*, s. 51.

¹⁴ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 77–78; zob. też, R. Mohl, *Encyklopedia umiejętności politycznych*. Tłum. z niemieckiego Antoni Białecki, t. I i II, Warszawa 1864.

- 2) państwo patrymonialne, o podstawie społecznej niejednolitej pod względem narodowościowym, w którym panujący nie mógł się już uważać za ojca jednej rodziny, posiadające organizację opartą na przywilejach i samorządzie stanów, na pewnej równowadze stanów; stosunek monarchy do stanów miał mieć charakter kontraktowy, przeciwny pojęciom patriarchalnym, gdyż od połowy XIII wieku ustało zdaniem Bobrzyńskiego przekonanie, że kraj jest własnością prywatną dynastii, zaś panujący obejmował odtąd tron na zasadzie prawa publicznego, na zasadzie mniej lub bardziej wyraźnej umowy z pojedynczymi stanami; okres ten trwał do końca XV stulecia;
- 3) państwo nowożytne, zwane państwem prawnym, które znamionowało zacieranie się różnic pomiędzy stanami, a więc państwo dążące ostatecznie do zrównania wszystkich mieszkańców kraju w obliczu prawa, co jednak zdołano urzeczywistnić tylko częściowo; okres ten trwał do 1773 roku¹⁵.

Bobrzyński poczynił cenne uwagi metodologiczne na temat *c e z u r*, granic pomiędzy okresami. Wszelkie stanowcze zmiany przygotowywane są długo, dokonują się powoli, występują w pewnych kierunkach „głośno, w innych nieznacznie”, lub zarysowują się wyraźnie dopiero o wiele później. Nie można więc sztywno przyjmować, że jakiś rok czy nawet dziesięć lat stanowi granicę pomiędzy okresami. Granica musi się jednak zbiegać ze stanowczym przełomem w ustroju i nie należy jej cofać do faktów ustrojowych, „choćby najwybitniejszych”, które ten przełom jedynie przygotowały.

Ustalając cezury uczony uzupełniającą sięgał do owych wątków cywilizacyjnych. I tak, w szczególności, skupił się on na przyczynach stworzenia w drugim okresie samorządu społecznego stanów, na powstającej – w skonsolidowanym już w pierwszym okresie narodzie i państwie – potrzebie *b u d z e n i a s p o ł e c z e ń s t w a* do samoistnej pracy gospodarczej i cywilizacyjnej. Można tu mówić o pewnych liniach rozwojowych: powstanie narodu i państwa (okres I), pobudzenie go do samodzielnej działalności (okres II), a wreszcie stworzenie nowożytnego narodu i państwa, które likwiduje bariery stanowe, a co za tym idzie wprowadza równość jego mieszkańców wobec prawa (okres III)¹⁶.

Balzer bardzo poważnie i z wyraźnym szacunkiem potraktował propozycje Bobrzyńskiego, czemu dał wyraz w swojej późniejszej polemice z Kutrzbą, którego z kolei zaatakował frontalnie. Obaj ci uczeni przyczynili się niewątpliwie do spolaryzowania jego poglądów. Natomiast marginalne znaczenie pod tym względem miała krytyczna ocena przez Balzera podziału Edmunda Dylewskiego, bowiem nie odniósł się on w zasadzie do zagadnień metodologicznych podjętych przez tego ostatniego badacza – poza napiętnowaniem traktowania periodyzacji jako kwestii tylko metodycznej i dydaktycznej – ale do punktów granicznych pomiędzy

¹⁵ M. Bobrzyński, *O podziale...*, s. 42–43, 45–46, 48, 49, 52; Tenże, *Dzieje Polski...*, s. 48–49.

¹⁶ M. Bobrzyński, *O podziale...*, s. 40–41, 42–43.

okresami. Balzer prawdopodobnie zabrał tutaj głos dlatego, że Dylewski powierzchownie zgadzał się co do samych zasad podziału z Bobrzyńskim, podczas gdy w rzeczywistości, co było widoczne, doszedł do innych rezultatów.

Aby nie polegać jedynie na jednostronnej skądinąd opinii Balzera pragnę wskazać na kilka istotnych założeń poczynionych przez Dylewskiego. Odrzucając, niekiedy w zbyt powierzchownym i niesprawiedliwym wywodzie, dotychczasowe poglądy badaczy dotyczące podziału dziejów prawa i ustroju polskiego, w tym stosowane przez nich kryteria periodyzacji, jak zmiany dynastyczne bądź ideę suwerenności, niezawisłości państwa (J. W. Bandtkie), formę, w jakiej w danej chwili ujawnia się prawo, a więc źródła prawa jako kryterium zasadnicze i niezawodne (W. Maciejowski), zmianę formy rządu (J. Lelewel), ustalenie, kto w danej chwili sprawuje władzę prawodawczą (P. Burzyński), pozostał on przy koncepcji Bobrzyńskiego, iż istota dziejów prawa i państwa polega na ich rozwoju wewnętrznym. Dzieje ustroju zaliczył przy tym Dylewski do dziejów prawa, przez które rozumiał zarówno prawo polityczne, jak i prawo sądowe. To miało ważne konsekwencje praktyczne, bowiem dokonany podział wychodził poza okres istnienia dawnej Rzeczypospolitej. Według interpretacji autora od momentu zaborów naród był skrępowany jedynie co do stanowienia prawa politycznego, natomiast mógł – aż do 1830 roku – tworzyć narodowe lub dostosowane do polskich warunków prawo cywilne i karne. Periodyzację dziejów prawa i państwa (ustroju) oparł on na dwóch k r y t e r i a c h : jednym, które odnosić się miało do całości dziejów i drugim, które miało obowiązywać w ramach każdego z okresów we wszystkich dziedzinach, wskazując na jego cechy dominujące. Dylewski nie określił wprost, na jakim kryterium należy oprzeć periodyzację dotyczącą całości: czy ma być to jedna idea polityczna, prawna czy ekonomiczna. Z analizy jego wypowiedzi wnoszę, że miał on na myśli jako takie kryterium zmiany zachodzące w istocie prawa i państwa, ich rozwój wewnętrzny. Natomiast w ramach poszczególnych okresów utożsamiał on ową ideę – ponownie nawiązując do Bobrzyńskiego – z celem pracy narodu *in abstracto*, a bardziej konkretnie z „faktami epokowymi”, których wyróżnił w dziejach narodu pięć: a) przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku łacińskim, b) pogrom tatarski i kolonizację na prawie niemieckim w XIII w., c) zorganizowanie sejmu walnego na początku XVI stulecia, d) trzeci rozbiór Polski, e) epokę rewolucji listopadowej 1830 roku. Przez „okres” rozumiał on jedną epokę panowania danej idei.

Stosownie do powyższych założeń historyk ów wydzielił pięć okresów:

- 1) okres I – epoka panowania zasad słowiańskich, kiedy to byt polskiej słowiańszczyzny nie różnił się od bytu innych plemion słowiańskich, trwający od czasów najdawniejszych do przyjęcia chrześcijaństwa;
- 2) okres II – epoka powstawania państwa polskiego i wszechwładzy prawa książęcego, od końca X do końca XIII wieku;

- 3) okres III – epoka łamania prawa książęcego na rzecz pojedynczych osób instytucji za pomocą dążenia do powszechnego uprzywilejowania, od końca XIII do początku XVI stulecia;
- 4) okres IV – epoka sejmowania i przewagi stanu szlacheckiego, od zorganizowania sejmu w początkach XVI stulecia do trzeciego rozbioru w 1795 roku, niejednolity w swej treści i dlatego podzielony na dwa podokresy: a) do 1764 r. i b) od 1764 do 1795 r., w którym uwidoczniła się tendencja do wzmocnienia jedności i siły państwa, znajdująca swój wyraz w ustawodawstwie;
- 5) okres V – epoka społecznej i politycznej niwelacji narodu i wpływu na niego prawodawstw obcych, od trzeciego rozbioru w 1795 r. do rewolucji listopadowej 1830 roku¹⁷.

Propozycje Dylewskiego, mało jasne i niedopracowane pod względem metodologicznym, pozostały właściwie bez echa, aczkolwiek nowe i ciekawe było w nich to, że podział swój oparł on nie tylko – jak dotąd czyniono – na dziejach prawa politycznego, ale również prawa cywilnego i karnego.

Uwagi polemiczne Balzera do wywodów Bobrzyńskiego, Kutrzeby czy Dylewskiego to osobny temat, który dla niniejszego studium ma znaczenie o tyle, że uczony musiał sprecyzować w związku z tym swoje poglądy dotyczące metodologicznych aspektów periodyzacji¹⁸. Podobnie jak Bobrzyński, a odmiennie niż Dylewski i Kutrzeba, również Balzer nadawał podziałowi charakter ściśle naukowy, co więcej, uważał, że jeden tylko podział ostatecznie „uchwyci i oświecili rozwój dziejowy w sposób prawdziwy”¹⁹. Szukał więc pewnych prawidłowości w dziejach ustroju, będących wspólnym węzłem łączącym ze sobą organicznie wiele

¹⁷ E. Dylewski, *O podziale historii prawa polskiego na okresy. Rys krytyczny poglądów na całokształt dziejów dawnego prawa i państwa polskiego*, Gazeta Sądowa Warszawska 1890, Nr 33, ss. 514–519, Nr 34, ss. 530–536, Nr 35, ss. 546–554, Nr 36, ss. 562–566, Nr 37, ss. 578–582, Nr 38, ss. 594–601, Nr 39, ss. 610–616, Nr 40, ss. 626–634, Nr 42, ss. 658–663, Nr 43, ss. 674–679, Nr 44, ss. 690–698, Nr 46, ss. 722–732, Nr 49, ss. 770–775.

¹⁸ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski*, Kwartalnik Historyczny 1906, t. XX, z. 1–2, s. 1–57 i z. 3, s. 397–441; Tenże, *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*, Kwartalnik Historyczny 1907, t. XXI, z. 1, s. 1–58; Tenże, *Państwo polskie w pierwszym siedemdziesięcioleciu XIV i XVI wieku*, Kwartalnik Historyczny 1907, t. XXI, z. 2, s. 193–291; Tenże, *Obecny stan i potrzeby nauki prawa polskiego ze względu na historię jego w wieku XVI*, w: *Pamiętnik Zjazdu Historycznoliterackiego im. Mikołaja Reja*, Kraków 1910, s. 154–184; Tenże, *Dylewski Edmund: O podziale historii prawa polskiego na okresy. Rys krytyczny poglądów na całokształt dziejów prawa polskiego*, Kwartalnik Historyczny 1893, R. VII, s. 508–511; pewne aspekty dyskusji Balzera z Kutrzebą przedstawił ostatnio R. Nowacki; o polemice z Dylewskim, którego periodyzacja nie została jednak oddana przez autorkę w sposób ścisły, wspomina M. Wierzbicka; zob. R. Nowacki, *Spór o ustrój państwa polskiego w latach 1295–1370*, CPH 1999, t. LI, z. 1–2, s. 97–131; M. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 65–67.

¹⁹ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 36.

faktów, wspólnej zasadniczej myśli stanowiącej jednolity mianownik, a obejmującej całość stosunków ustrojowych. Ta zasadnicza myśl miała odkryć i uwidocznić zmieniające się z upływem czasu, a posiadające istotne, wyróżniające się znaczenie kierunki rozwoju życia społecznego i prawnopństwowego narodu. Polemizując z Kutrzebą Balzer stwierdzał: „Nie można uzasadniać podziału na okresy mówiąc *de omnibus rebus et quibusdam aliis*. Suma ilości w części różnorodnych, w części podrzędnych, nie daje rzeczy jednolitej i zasadniczo ważnej. Przeciw takiemu czysto zewnętrznemu, mechanicznemu łączeniu faktów, przeciwko takiemu rokoko w budowaniu gmachu nauki zastrzec się należy z całym naciskiem”²⁰. Zmiany ustrojowe – pouczał Balzer – nigdy nie dokonują się we wszystkich szczegółach równocześnie. Mogą one przejawiać się najpierw w pewnych odosobnionych dziedzinach, jako zapowiedź gruntownej reformy, albo też na odwrót, najpierw może przyjść zasadnicza, wszechstronna reforma, po czym jako jej dopełnienie następują reformy dotyczące szczegółowych aspektów ustroju. Najczęściej jednak obie te formy zmian łączą się ze sobą, to znaczy po pewnych zapowiedziach nowych przeobrażeń dochodzi do skutku zasadnicza reforma, uzupełniana reformami dodatkowymi. Przy podziale na okresy należy brać pod uwagę „fakty epokowe”, czyli zmiany sięgające do samych podstaw ustroju²¹.

Zastosowane przez Balzera kryterium periodyzacji pozostawało w ścisłym związku określeniem przez niego historii ustroju Polski jako historii urządzeń społecznych i prawnopństwowych, będących ramami, w których rozwija się życie publiczne a nawet życie prywatne narodu. Wyodrębnił on więc dwa pojęcia, a to ustroju społecznego, czyli podziału na grupy i ustroju państwowego, tj. wszystkich organów służących w obrębie państwa określonym celom. „Istnieją pośrednio – tłumaczył Balzer – niejako dwa osobne ustroje, które w rzeczywistości wiążą się ze sobą organicznie, tzn. ześrodkowują się wzajemnie. Ten ustrój społeczny wpływa na organizację państwową, a organizacja państwowa na charakter ustroju społecznego. To wszystko zatem połączone jest w pewną całość. To właśnie organiczne połączenie ustroju społecznego i ustroju państwowego razem wzięte, składa się na pojęcie ustroju danego narodu (...)”²². Oba te elementy: społeczny (organizacja społeczeństwa) i państwowy (organizacja państwa) mają ostatecznie wspólne zadania i cele, ale w dążeniu do ich urzeczywistnienia ścierają się nieraz wrogo ze sobą.

Kryterium, na podstawie którego wyróżniał on okresy były więc „pewne zasadnicze stosunki, jak się one pomiędzy obu tymi

²⁰ Ibidem, s. 52 i wcześniej s. 51.

²¹ Ibidem, s. 49 i 53.

²² O. Balzer, *Historia ustroju Polski*. Skrypt wykładów uniwersyteckich. Wydanie powielane (przygotowanie do druku i przedmowa Z. Wojciechowski), Lwów 1933, s. 6 i szerzej s. 3–7.

elementami ułożą” (podkreśl. moje)²³. Różnica pomiędzy okresami polegać miała tutaj na tym, że odmiennie ułożą się w nich w stosunku do siebie organizacja państwa i organizacja społeczeństwa. Raz mógł tym samym uzyskać przewagę w organizacji politycznej jeden element, kiedy indziej zaś relacje te mogły się ułożyć odwrotnie. Możliwe ponadto były jeszcze inne modyfikacje wzajemnego stosunku tych elementów.

Opirając się na wskazanych założeniach Balzer podzielił historię ustroju Polski na trzy, ewentualnie cztery zasadnicze okresy i załączek piątego. Przez o k r e s historii ustroju rozumiał on taki przeciąg czasu, w którym stosunek pomiędzy elementem państwowym a elementem społecznym przybrał pewien kształt utrzymywał się zasadniczo na tym samym poziomie, czyli pozostawał na pewnej zasadniczej nieziennej podstawie, nie ulegał istotnym zmianom co do treści²⁴. Podział był więc następujący:

- 1) okres wstępny, „przedhistoryczny”, którego początkowo Balzer w swych wykładach nie wyodrębniał, co – na marginesie mówiąc – wytknął mu Kutrzeba, jak i samo określenie „przedhistoryczny”, bo historyczność lub przedhistoryczność nie ma dla prawa znaczenia²⁵; później Balzer przyjmował ten okres warunkowo, „o ile się da o nim coś powiedzieć”²⁶, traktując go jako okres państwerek plemiennych (ustrojów plemiennych), stanowiących ogniwo pośredniczące pomiędzy epoką przedpaństwową a państwem Mieszka I; zgodnie z zastosowanym kryterium podziału, a więc stosunkiem pomiędzy książętami tych państwerek a społecznością, był to okres daleko idącego podporządkowania ich władzy wiecowi;
- 2) okres I – prawa książęcego, od 963 r., a w ogóle od Mieszka I, do początku XIII wieku, tj. do przywilejów immunitetowych dla Kościoła z lat 1210 i 1214/1215; cechą charakterystyczną była tu stanowcza przewaga elementu państwowego nad elementem społecznym, tak że ten pierwszy przytłaczał drugi z wymienionych; wszystkie uprawnienia przysługujące władcy, które ujawniły się w pojęciu prawa książęcego (*ius ducale*), realizował on przy równoczesnym bezpośrednim podporządkowaniu społeczeństwa sobie (*naturalis dominus, naturalis haeres*) lub zależnym od siebie, działającym z upoważnienia księcia urzędnikom; silna koncentracja tej władzy objawiała się w rozmaitych kierunkach, a przede wszystkim w tym, iż władca uważał się za pana całego kraju w dwojakim znaczeniu: publiczno-prawnym (prawno-państwowym), to znaczy że mógł on rozporządzać krajem lub jego częścią według swej woli i uznania oraz pry-

²³ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 3.

²⁴ O. Balzer, *Historia ustroju...*, s. 21 i 22.

²⁵ S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju Polski. Przyczynki i polemika*, Kwartalnik Historyczny 1906, t. XX, z. 4, s. 621 oraz odpowiedź Balzera; O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 37.

²⁶ O. Balzer, *Historia ustroju Polski...*, s. 31.

watno-prawnym, to znaczy że był panem całej ziemi nie należącej do możnych; źródeł i genezy tej władzy Balzer dopatrywał się, inaczej niż Bobrzyński, nie tyle w patriarchalnym stosunku księcia do narodu, ile raczej w jej silnym skoncentrowaniu, na skutek wytworzenia się wielkiej monarchii piastowskiej; kończyło ów okres ostateczne zachwianie uprawnieniami wynikającymi z *ius ducale* w początkach XIII stulecia;

- 3) okres II – samorządu społeczności stanowych (*communitates*), trwający od początku XIII do początku XVI stulecia, tj. do konstytucji *nihil novi* z 1505 roku; odznaczał się on nie tylko równowagą stanów, co zauważył już Bobrzyński, znajdującą wyraz w ich autonomii: choć każdemu ze stanów przyznano różny zakres uprawnień, to żaden stan nie mógł mieszać się w sprawy innego stanu; na równi z zasadą równowagi stanów istniała zasada równowagi pomiędzy elementem społecznym i państwowym, gdyż ani monarcha ani urzędnicy nie mogli mieszać się w sprawy samorządowe stanów; na odwrót jednak był jeszcze pewien zakres spraw ogólnopaństwowych, załatwianych przez władzę i urzędników państwowych, przy czym wszystkie stany społeczne miały obowiązek przyczynić się w odpowiedni sposób do ich urzeczywistnienia; Balzer odrzucał tezę Bobrzyńskiego o kontraktowym stosunku pomiędzy władzą a stanami;
- 4) okres III – Rzeczypospolitej szlacheckiej, trwający od początku XVI wieku (konstytucja *nihil novi* z 1505 r. jako granica obu okresów) do Sejmu Wielkiego (1788, ewentualnie do 3 maja 1791); charakteryzowało go załamanie równowagi w obrębie samej organizacji społecznej, gdyż stan szlachecki zmierzał do uzyskania supremacji nad pozostałymi stanami, zaś zapewniwszy sobie przewagę w sferze organizacji społecznej, dążył z kolei do uzyskania supremacji nad samym elementem państwowym, czyli do zdobycia wyłącznego wpływu na sprawy państwowe;
- 5) okres IV – okres reform zmierzających w kierunku państwa nowożytnego, trwający od 1788, a ściślej od Konstytucji 3 Maja 1791 a stłumiony w załączku przez dwa ostatnie rozbiory Polski; ściśle biorąc, jak podkreślał Balzer, nie można tu było mówić o odrębnym okresie, ale wskazywał on na niego hipotetycznie: gdyby wypadki polityczne nie stanęły na przeszkodzie²⁷.

Balzer dostrzegał pewne prawidłowości w dziejach ustroju, pewne *s t a d i a r o z w o j o w e*, „naturalną logikę” wypadków w ewolucji stosunków ustrojowych, przy czym ta linia rozwojowa dotyczyła dziejów ustroju jako całości, a nie zamykała się w obrębie każdego z okresów, bo – jak powiadał autor – (...) fakty epokowe nie są abstrakcyjnym punktem matematycznym, który swobodnie można zaliczyć do którejkolwiek z dwu stykających się linii, jeno czymś rzeczywistym, uchwytnym, materialnym, co leżeć może tylko po jednej stronie; że zaś w samym ich

²⁷ Ibidem, s. 22–31, s. 66 in., s. 96 i n., s. 175 i n., s. 345 i n., s. 405 i n.; Tenże, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 3–4 i n., s. 397 i n.; Tenże, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 36 i n.

pojęciu leży zapoczątkowanie nowego zwrotu, więc mają to do siebie, że nie kończą okresu poprzedniego, j e n o z a c z y n a j ą n o w y ”²⁸. I tak, pomijając okres przedhistoryczny, zaczęło się to wzajemne ustosunkowanie dwóch żywiołów w przebiegu dziejów ustroju od przewagi elementu państwowego nad społecznym (okres I), następnie przyszedł okres ich równowagi (okres II), potem zaś przewagi elementu społecznego nad państwowym (okres III), a wreszcie okres pewnego złagodzenia tej dysproporcji (okres IV). Oczywiście, jak już zauważył Józef Siemieński, należy to ująć również na odwrót, ponieważ jest to stosunek wzajemny: najpierw więc element społeczny ulegał państwowemu, następnie zrównał się z nim, a w końcu stanowczo go przewyższył, co starano się z kolei usunąć w ostatnim okresie²⁹.

Kutrzeba, inaczej niż Balzer, potraktował periodyzację jedynie jako zagadnienie metodyczne i dydaktyczne i z tego punktu widzenia uznał, iż niekoniecznie tylko jeden podział musi być słuszny. A oto charakterystyczna jego wypowiedź: „Jest to dla mnie kwestia t y l k o m e t o d y c z n a i d y d a k t y c z n a; przecież są nawet podręczniki, które się zupełnie bez podziału chronologicznego obcho-
dzą. Ma też każdy podział złe strony, zwłaszcza o ile chodzi o ustrój: odcina zbyt silnie epoki od siebie, kiedy życie takich przełomów nie zna, a zwłaszcza wyjątkowo się zdarza, by we wszystkich dziedzinach życia państwa na pewne lata przypadały ważniejsze fakty, stanowiące silniejszy punkt zwrotny. Jeśli jednak już się podział przeprowadza, to trzeba takich faktów szukać, i podział tak przeprowadzić, by objęte okresami epoki miały swój odrębny, ale w obrębie okresu mniej więcej jednolity charakter”³⁰.

Także Kutrzeba odróżniał od siebie dwa elementy w ustroju: ustrój społeczeństwa i ustrój państwa, instytucje prawno-społeczne oraz prawno-państwowe, ale więzi pomiędzy nimi ujął inaczej niż Balzer, zbliżając się bardziej pod tym względem do Bobrzyńskiego. Podstawę podziału stanowiły tu różnice pomiędzy poszczególnymi o k r e s a m i, które nadawały im charakterystyczne cechy ze względu na kryterium stosunku czynnika władzy (rządzącego) do c z y n n i k a s p o ł e c z n e g o (rządzanego). O ile więc u Balzera relacje te miały charakter wzajemny, o tyle u Kutrzeby był to stosunek jednostronny – rządzących do rządzonych. Ten ostatni badacz określił zresztą bliżej to kryterium periodyzacji dopiero po wielu latach, dlatego to Balzer był przekonany, iż jego adversarz przyjął jako kryterium wzajemne ustosunkowanie się elementów społecznego i państwowego³¹.

²⁸ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 42.

²⁹ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 5; Tenże, *Historia ustroju...*, s. 29–30; J. Siemieński, *Podział historii ustroju Polski na okresy*, Lwów 1925, s. 15.

³⁰ S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju...*, s. 620; por. też s. 626; Tenże, *Polemika*, *Kwartalnik Historyczny* 1906, s. 589.

³¹ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 8.

Kutrzeba początkowo podzielił historię ustroju dawnej Rzeczypospolitej na sześć okresów (1905), a następnie na cztery (1925). Podział na sześć okresów przedstawiał się tak:

- 1) okres wstępny – organizacji rodowej, do połowy X wieku; charakterystyczną cechą tego okresu stanowić miał brak władzy państwowej, a podstawą organizacji miały być wyłącznie rody; uczony nie przyjmował istnienia żadnej organizacji wyższej, która zdołałaby wytworzyć władzę państwową; okresu tego nie można więc traktować jako czasu tworzenia się organizacji państwowej; zamiast ewolucyjnych zmian zachodził w tym wypadku przeskok do okresu następnego; są to dwa różne porządki – ten drugi musi najpierw rozbić ten pierwszy, zanim sam się skryształizuje;
- 2) okres I – prawa książęcego, od powstania państwa do 1180 roku; charakterystyczną jego cechą miała być przewaga władzy książąt w ustroju państwa, posiadających szeroki zakres uprawnień, jako budowniczych organizacji państwowej, którzy przez swoją działalność wywierali przemożny wpływ na rozwój społeczeństwa;
- 3) okres II – organizacji społeczeństwa, nazywany też okresem immunitetu, od 1180 do 1370, a ewentualnie do 1374 roku; znamionować go miała ewolucja w kierunku przyznawania pewnym osobom lub instytucjom praw w stosunku do księcia, na podstawie przywilejów jednostkowych władcy, co prowadziło do silnego różnicowania się społeczeństwa; Kutrzeba jako punkt wyjścia okresu wziął pod uwagę pierwszy wyłom w tym zakresie (przywilej łączycki, 1180), podczas gdy Balzer – wyłom zasadniczy (przywileje immunitetowe dla Kościoła z lat 1210 i 1215);
- 4) okres III – stanowy, od 1370 (1374) do 1569, a ewentualnie – i tak w ostatecznej wersji – do 1572 roku; początkowo Kutrzeba eksponując różnice pomiędzy tym a poprzednim okresem wskazywał, że w okresie II stosunki prawne opierały się na przywilejach szczególnych, natomiast w okresie III już na przywilejach ogólnych, co słusznie poddał krytyce Balzer, jako bezzasadne³²; ostatecznie Kutrzeba przyjął, iż sytuacja prawna stanów, już w tym okresie wyodrębnionych, zamkniętych, opierała się na przywilejach obejmujących całą warstwę z osobna, bądź w formie przywilejów ogólnych, stanowych, bądź jako suma przywilejów jednostkowych; czynnik społeczny uzyskał teraz – obok monarchy – wpływ na sprawowanie rządów w państwie; stosunek do siebie obu tych czynników przybrał postać pewnej równowagi, choć granice wpływu przesunęły się stale, aczkolwiek powoli, z wahaniem, na korzyść czynnika społecznego;

³² O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 10 i n.; Tenże, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 39 i n.

5) okres IV – Rzeczypospolitej szlacheckiej, nazwany ostatecznie okresem przewagi szlacheckiej, a także okresem rządów sejmowych, od 1572 do 1764 roku; miał to być okres bezwzględnej przewagi szlachty w ustroju państwa, zarówno w stosunku do innych stanów, jak i do króla;

6) okres V – reform, zmierzających do ustroju konstytucyjnego, do zapewnienia równowagi między czynnikiem społecznym a czynnikiem władzy, zakończonych jednak powrotem do zasady przewagi szlacheckiej, od 1764 do 1795 roku.

Począwszy od szóstego wydania swego podręcznika (1925) Kutrzeba znacznie zmodyfikował ów podział ograniczając go do czterech okresów, przy czym pierwszy z nich, wstępny, pozostał bez zmian. Okres drugi, mający charakter przejściowy, włączył on do pierwszego, tak więc okres pierwszy – nazwany okresem władzy książęcej, rozciągał się od powstania państwa do 1370 roku, a dawny okres drugi stanowił tu „jakby podokres”. Dawny okres trzeci był odtąd okresem drugim, stanowym, a trwał od 1370 do 1572. Dawny okres czwarty natomiast stał się okresem trzecim – przewagi szlacheckiej i Kutrzeba datował go teraz aż do 1795 roku, usuwając – z pewnością pod wpływem sporu z Balzerem o cezury – osobny okres reform³³. Ten radykalny zabieg ostrej krytyce poddał Siemieński, wskazując, iż z końcowego etapu, do którego doszedł nasz rozwój w Polsce przedrozbiorowej, Konstytucja 3 Maja stałaby się tylko epizodem, zwyciężonym przez dawny porządek. Patrzył on jednak na to od strony historiozoficznej, podczas gdy Kutrzeba stawiał sobie jedynie cele metodyczne i porządkujące. Ale także gorący zwolennik podziału dokonanego przez Profesora Kutrzebę, jego uczeń Adam Vetulani dostrzegł pewne wady tej ostatniej konstrukcji, gdyż wydało mu się niesłuszne zrezygnowanie z wyodrębnienia okresu prawa książęcego i zastąpienia go okresem władzy książęcej, bowiem w ten sposób traciła swą samodzielność epoka pierwotnej, prymitywnej, niczym nie ograniczonej przewagi prawa książęcego. Ponadto wiele lat później dał się przekonać o konieczności wyodrębnienia ustroju lat 1764–1795, aczkolwiek nie potrafił zaproponować żadnej nazwy oddającej charakterystykę formy państwa w tym okresie³⁴.

Ta druga próba periodyzacji dokonana przez Kutrzebę w pełni ujawniła jego przywiązanie do tradycyjnego podziału według dynastii (Piastowie, Jagiellonowie, królowie elekcyjni), za którym jako ostatni z poważnych uczonych opowiadał się wprost Józef Szujski. Ale już o pierwszym podziale Kutrzeby pisał wnikliwie Balzer, iż stanowił on kombinację dawnego odrzuconego podziału na okresy według

³³ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Lwów 1905, s. 2 i n.; Tenże, *Historia ustroju Polski w zarysie*, wydanie 6, Lwów-Warszawa 1925, T. I, s. 1–3; Tenże, *Historia ustroju Polski z zarysie. Korona*. Wydanie ósme. Przejrzał i uzupełnił Adam Vetulani, Warszawa 1949, s. 9–11.

³⁴ Zob. J. Siemieński, *Podział historii ustroju...*, s. 17–18 (w przypisie); A. Vetulani, *Nowy zarys...*, s. 42–43; T e n ż e, *Nowe spojrzenie na dzieje państwa i prawa dawnej Rzeczypospolitej*, CPH 1958, t. X, z. 2, s. 343.

zmian dynastii z nowym podziałem, opartym na czynniku politycznym: rządzący – rządzeni³⁵.

Kutrzeba zdał sobie sprawę, że przyjęte przez niego w odniesieniu do dawnej Rzeczypospolitej kryterium stosunku rządzących do rządzonych byłoby zawodne dla ustroju porozbiorowego. Wszak pisał on podręcznik „historii ustroju Polski”, musiał więc spojrzeć na problem poprzez pryzmat czynnika narodowego. Kryterium materialnym, merytorycznym stały się w tej sytuacji przejawy polskości w ustroju okresu porozbiorowego, odzwierciedlenie „polskiego ducha” w systemie prawnym namiastek państwowości polskiej, jak też uwzględnienie elementów narodowych na ziemiach polskich wchodzących w skład państw zaborczych. „Na te odrębności – wskazywał Kutrzeba – będące jeśli nie przejawem pracy polskiego ducha, to przynajmniej wyrazem uwzględniania przez państwa rozbiорcze tego ducha odrębności, zwracałem specjalnie uwagę (...)”³⁶. Natomiast kryterium podziału od strony formalnej stanowiły zmiany ustrojowo-prawne zachodzące na terytoriach wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej, co jednak niekoniecznie znajdowało odzwierciedlenie w zastosowanej nomenklaturze. Nie ma już tutaj wyodrębnienia okresów w historii ustroju, jest tylko siedem „działów”, przedstawionych ze względu na „podziały ziem przy rozbiорach” i „zmiany terytorialne, jakim te ziemie następnie w wieku XIX uległy”, a to:

1. Rządy pruskie 1772–1807 (wraz z okresem Komisji Rządzącej 1807);
2. Księstwo Warszawskie 1807–1815;
3. Królestwo Polskie 1815–1915;
4. Litwa i Ruś 1772–1915;
5. Rzeczpospolita Krakowska;
6. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815–1915 i Prusy Zachodnie 1807–1915;
7. Galicja 1772–1915.

Jak należy wnioskować z wywodów autora, nie zamierzał on w tym wypadku tworzyć periodyzacji historii ustroju, a jedynie pewien podział o bardziej „technicznym” charakterze³⁷.

Inaczej niż u Bobrzyńskiego czy u Balzera nie mogło być mowy u Kutrzeby o jakichś prawach dziejowych, bowiem podział historii ustroju Polski na okresy został przez niego dokonany tylko po to, by „nie rozrywać łączności, jaka istniała między poszczególnymi współcześnie istniejącymi instytucjami prawno-społecznymi i prawno-państwowymi”³⁸. Nic dziwnego, iż również cezury miały tutaj charakter płynny, co tłumaczył on tym, że zmiany w ustroju państwowym, tym bardziej zaś społecznym dawnej Rzeczypospolitej nie były gwałtowne, a co naraziło go na

³⁵ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu...*, s. 10.

³⁶ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*. T. III: po rozbiорach, Lwów 1917, s. VI i s. V.

³⁷ Ibidem, s. 1–2 oraz ostatni tom: *Historia ustroju Polski w zarysie*. Tom IV: po rozbiорach, Lwów 1917.

³⁸ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona. Wydanie ósme, s. 9.

tyłe zarzutów ze strony Balzera, który postawił retoryczne zapytanie „ile w takim ujęciu rzeczy metody i jaka dydaktyka”³⁹.

Wagę zagadnienia periodyzacji, to, że stanowi ona najwyższe stadium syntezy historii ustroju, w pełni docenił Siemieński. Nie mógł się on pogodzić z podziałem jedynie dydaktycznym, bo jego celem jest tylko takie rozłożenie materiału, aby był on jak najłatwiej zrozumiały dla uczniów, a ponadto podział taki nie wymagał nawet jednolitej podstawy dla wyodrębnienia okresów. Jak stwierdzał ten uczony: „(...) naukowy podział na okresy to synteza, dydaktyczny – to analiza. Pierwszy grupuje materiał, drugi go dzieli”⁴⁰. Ponieważ podział naukowy wymaga ścisłych założeń starał się je sprecyzować, wskazując na dwa podstawowe wymogi. Punkt wyjścia stanowił podział każdego z okresów na trzy odcinki, trzy fazy rozwoju: czas powstawania (wschodu), czas trwania w pełni rozwoju (dnia) i czas zanikania (zachodu), którą to myśl zaczerpnął on z pewnością, bez wskazania źródła, od Lelewela. O k r e s e m naukowego podziału historii ustroju był „odcinek chronologiczny linii rozwojowej”, w którym nowa zasada stopniowo zdobywała sobie wpływ, aż stała się ona podstawą porządku prawnego na pewien czas, aby ustąpić stopniowo miejsca innej zasadzie, mającej w przyszłości stanowić podstawę porządku prawnego. Siemieński kładł nacisk na dynamiczny aspekt przeobrażeń, stąd uważał, iż oczywiście nie jest tak, że jeden okres musi się całkowicie skończyć, zanim rozpocznie się nowy, w rzeczywistości bowiem ten ostatni od dawna drzemie i kształtuje się w ramach poprzedniego, a w końcu uzyskuje nad nim przewagę. Przez pewien czas współżyją obydwa porządki, ale ich role się odwracają, aż w rezultacie stary porządek zupełnie zanika. Tak więc jeden okres u Siemieńskiego nigdy nie był oddzielony od poprzednich i współlistniał z nimi na znacznej przestrzeni czasu. Okresy i fazy rozwojowe nakładały się tutaj na siebie, gdyby jednak wyznaczać cezury – pisał on – to jedynym wyjściem byłoby „(...) dać granicę okresu w tym jednym jedynym punkcie, który jest wspólny dla linii obu faz kolejnych, w punkcie leżącym na owych skrzyżowaniach, które znamionują porównanie fazy wschodzącej i zachodzącej, przechylenie wagi porządków ze sobą współzawodniczących na stronę szali nowego. Tylko i jedynie przy takim podziale każdy okres będzie obejmował jedynie ale też cały czas przewagi właściwego porządku nad dawnym i nad następującym”⁴¹. Wzajemny stosunek do siebie tych trzech odcinków w każdym z okresów miał się przedstawiać tak, jak to powyżej wskazano, za wyjątkiem sytuacji, kiedy rewolucja powodowała przeskok poprzez jakiś etap rozwojowy. Drugi podstawowy wymóg wiązał się z określeniem przedmiotu podziału na okresy i z tym, o co właściwie pytamy dokonując periodyzacji.

³⁹ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 52.

⁴⁰ J. Siemieński, *Podział historii ustroju...*, s. 6 i s. 5.

⁴¹ J. Siemieński, *Podział historii ustroju...*, s. 10–11 oraz s. 8–9.

Siemieński zaliczył historię ustroju Polski do historii polskiego prawa politycznego (prawa państwowego), jako wyrazu polskiej kultury politycznej. „Nazwa ta – stwierdzał on – określa zarówno *genus*, jak *speciem*, nie pozbawiona jest tradycji z czasów przedrozbiorowych i oparcia w w.(ieku) XIX”⁴². I w innym jeszcze miejscu: „To jest historia ustroju państwowego tylko: ustrojem społecznym zajmuje się zaledwie tyle, ile potrzeba do wyjaśnienia dziejów ustroju państwowego, tak bardzo z ustrojem społecznym związanego. Historia społeczna nie jest właściwym przedmiotem zainteresowania badacza historii ustroju Polski, a zjawiska z tej dziedziny uwzględniane są w historii ustroju Polski tylko o tyle, o ile znalazły wyraz czy odbicie w prawie, czyli o ile są zarazem zjawiskami z dziedziny historii prawa. Zarazem historia ustroju nie jest zacieśniona do samego ustroju państwowego: do samego opisywania instytucji, do wykładu ich organizacji. Zajmuje się przecież także, a niewątpliwie bardziej jeszcze zajmować się powinna prawem, którego wcieleniem są te instytucje, więcej – ich ideologią prawnopolityczną”⁴³. W tym miejscu odnotowuję jedynie, bez komentarza, ten kolejny już pogląd na zakres przedmiotu zwanego historią ustroju Polski, gdyż jest to odrębny problem badawczy. Jest on tutaj o tyle istotny, że Siemieński jako podstawę podziału historii polskiego prawa politycznego przyjął konsekwentnie *rozwój formy rządu*. Ponieważ zaś władza stanowi najistotniejszy składnik państwa, ten który z terytorium i ludności tworzy związek państwowy, *kryterium podziału stanowiło to, w którym ręką owa władza spoczywa*. Mamy więc nowe kryterium, które nie dotyczyło – jak poprzednie – zmian zachodzących w istocie państwa, ani wzajemnego stosunku organizacji państwa i organizacji społeczeństwa, ani też stosunku rządzących do rządzonych, ale zmiany podmiotu władzy państwowej. Moim zdaniem Zygmunt Wojciechowski popełnił błąd, kiedy utożsamiał to kryterium Siemieńskiego z kryterium zastosowanym przez Balzera, wyłącznie na tej podstawie, że wynik podziału wydał mu się w obu wypadkach identyczny. Pogląd o braku zasadniczej różnicy pomiędzy podziałami obu tych uczonych wypowiadają zresztą także inni badacze⁴⁴. Zbieżność rezultatów periodyzacji dokonanych przez Balzera i Siemieńskiego jest tylko pozorna i nie dotyka istoty rzeczy. Balzer chciał przedstawić relacje wzajemne pomiędzy elementem społecznym i elementem państwowym w dziejach ustroju, Siemieński z kolei w zasadzie w ogóle wyłączał z rozważań ustrój społeczeństwa, biorąc za ich przedmiot ustrój państwa, pod tym tylko kątem, kto sprawuje władzę państwową.

Siemieński wyodrębnił trzy pełne okresy i początek czwartego, odrzucając okres wstępny:

⁴² J. Siemieński, *Historia tak zwanej historii ustroju...*, s. 379–380.

⁴³ J. Siemieński, *Podział historii ustroju...*, s. 19.

⁴⁴ Z. Wojciechowski, *Józef Siemieński: Podział historii ustroju Polski na okresy*, Kwartalnik Historyczny 1927, z. 1, s. 114; zob. też H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*. Do druku przygotował Krzysztof Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 4.

1. okres I – „monarchii samowładnej”, tj. monarchii za pierwszych Piastów, od połowy X do pierwszej ćwierci XIII wieku, czyli od 963 (data *ad quem*) do 1228 r. (przywilej w Cieni Władysława Łaskonogiego), a więc okres niewzruszonej władzy absolutnej;
2. okres II – arystokracji, czyli „monarchii możnowładczej”, od 1228 r. kiedy jeszcze współistniały oba porządki, poprzez przełom dokonany w ostatniej ćwierci XIV w. (1384 r.) do przywilejów nieszawskich z 1454 r., które były punktem załamania się linii tego okresu ku dołowi i do kolejnego przełomu dokonanego przez konstytucję „*nihil novi*” z 1505 roku; podobnie jak Rzeczpospolita szlachecka czy monarchia konstytucyjna była to monarchia ograniczona na rzecz określonego czynnika, tu: czynnika arystokratycznego, gdyż monarcha był zmuszony dzielić władzę z możnowładztwem i ulegać mu; krytycznie spojrział na ten okres Wojciechowski, zarzucając Siemieńskiemu, że stworzył on „konstrukcję prawną na zasadzie stanu faktycznego”: tak jak w XIX wieku „nie można mówić o okresie władzy kapitału – z prawnego punktu widzenia – tak też w polskim średniowieczu o okresie władzy arystokracji”⁴⁵;
3. okres III – demokracji szlacheckiej, od 1505 najpierw do 1573, kiedy to współistniały jeszcze oba porządki, a dalej od 1573 do 1764 czyli do czasu rozkwitu i od 1764 do 1791 czyli do czasu zachodu; Polskę tego okresu nazywał on też „Rzeczpospolitą szlachecką”, tzn. demokracją niedoskonałą, bo nie powszechną, na wzór demokracji starożytnej;
4. okres IV – demokracji nowoczesnej, powszechnej, datowanej od 1791 r., gdyż rok 1764 przyniósł co prawda zmiany ważne, ale nie dotyczyły one udziału we władzy; stanowił on początek nowej fazy rozwojowej, która nie zdołała dojrzeć w wolnej Rzeczypospolitej⁴⁶.

Siemieński zakładał, jak widać, stały postęp wzwyż ustroju politycznego, zmierzający coraz dalej w kierunku „względnej demokratyzacji władzy”. Polska w jego mniemaniu szła „zupełnie prostą” i „klasyczną” drogą – od jedynowładztwa, poprzez oligarchię arystokratyczną możnowładztwa i ograniczoną demokrację szlachecką do demokracji nowoczesnej⁴⁷.

Jako zagadnienie naukowe potraktował periodyzację również Wojciechowski. Nie zdołał on jednak zaproponować gotowego podziału, zajmując się bliżej okresem władzy książęcej (od Mieszka I do 1210–1214/15) i państwem stanowym (do 1505). W przeciwieństwie do Siemieńskiego i w polemice z nim traktował on

⁴⁵ Ibidem, s. 111.

⁴⁶ J. Siemieński, *Podział historii ustroju...*, s. 19–25.

⁴⁷ Ibidem, s. 26; por. też M. Wierzbicka, *Dawne syntezy...*, s. 127–128.

historię ustroju jako „dział nauki historycznej”, dział historii społecznej, bo normy prawne z zakresu ustroju państwa, czy to zwyczajowe czy stanowione, są wytworem życia społecznego, choć jednocześnie podkreślał – nie uzgadniając obu tych wypowiedzi ze sobą – że historia ustroju jest działem historii prawa. W każdym razie opowiedział się on wyraźnie za zastosowaniem do podziału historii ustroju na okresy w pierwszej kolejności kryteriów formalno-prawnych, nie wykluczając w szczególności uzasadnionych wypadków odwołania się do kryteriów pozaprawnych⁴⁸. Samo kryterium periodyzacji przejął on od Siemieńskiego, ale ujął je bardziej precyzyjnie od strony jurystycznej jako zmianę podmiotu władzy. O ile Siemieńskiemu można poczytywać za zasługę sformułowanie kryterium, o tyle niewątpliwą zasługą Wojciechowskiego było zwrócenie uwagi, że to kryterium podziału można rozpatrywać zarówno od strony prawno-ustrojowej, jak i historyczno-politycznej, czyli od strony ogółu warunków i przyczyn politycznych, które spowodowały w dalszej konsekwencji zmianę podmiotu władzy państwowej. Tej oryginalnej dwoistości konstrukcji nie uchwycił lub nie zamierzał dostrzec Vetulani, zarzucając bezpodstawnie Wojciechowskiemu, iż w miejsce kryteriów formalno-prawnych postawił on kryterium siły politycznej. Tak więc w interpretacji Vetulaniego punktem wyjścia, jaki przyjął Wojciechowski, byłyby nie akty prawne, lecz dynamika życia politycznego i przemiany w niej zachodzące, albo mówiąc jeszcze inaczej – ostateczny efekt zmagania pomiędzy czynnikami konkurującymi o władzę w państwie⁴⁹. Tymczasem Wojciechowski zasadniczy zwrot ustrojowy łączył zawsze z czynnikami formalno-prawnymi, podkreślając jedynie, iż bez określonych faktów politycznych również odpowiednie zmiany prawne nie mogłyby mieć miejsca⁵⁰. Nie oznaczało to przecież uznania siły politycznej za kryterium ustrojowo-prawne. Było to natomiast stwierdzenie oczywistej zależności pomiędzy historią polityczno-społeczną a historią ustroju i historią prawa, które stanowią wzajemnie ze sobą sprzężone płaszczyzny bytu państwowego. W rzeczywistości związek pomiędzy nimi jest zresztą o wiele bardziej skomplikowany niż to przedstawiał Wojciechowski, a także wielu innych badaczy, i w szczególności bynajmniej nie ogranicza się on do prostej funkcji odzwierciedlającej. Można go nazwać dialektycznym, eksponując tym samym aspekt „wszechzwiązku” zjawisk, choć może lepiej powiedzieć ich „wszechprzenikania się”, niczym w alchemicznym tyglu pełnym różnorodnych składników, tworzących w efekcie nową jakość, co teoretycznie zakładała historiografia marksistowska, a co w praktyce jednak – jak zobaczymy – na skutek przyjęcia specyficznej *idée fixe* zostało zagubione.

⁴⁸ Z. Wojciechowski, *Józef Siemieński: Podział historii ustroju...*, s. 108, 115–116 oraz s. 109 i 110 (w przypisie).

⁴⁹ A. Vetulani, *Nowy zarys...*, s. 44–45.

⁵⁰ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 25–27 i 107–109; Tenże, *Józef Siemieński: Podział...*, s. 110; por. też M. Wierzbicka, *Dawne syntezy...*, s. 128.

3. Periodyzacja całości dziejów ustroju Polski

Materializm dialektyczny oraz oparty na nim materializm historyczny stworzyły podstawę dla periodyzacji obejmującej całość dziejów ustroju Polski, w tym także dziejów prawa sądowego. Dały one bowiem pewien leitmotiv, specyficzne założenie, które pozwoliło spoić ewolucję instytucji ustrojowych i prawnych w jedną całość. Otóż uznano je za pochodną panujących stosunków produkcji, odzwierciedlających zachodzącą podobno stale w historii walkę klas. To, nie tylko że przesunęło punkt ciężkości podziału z czynników politycznych na czynniki ekonomiczne, ale znacznie rozszerzyło zakres przedmiotu, który zbliżył się do historii społecznej oraz historii gospodarczej w stopniu znacznie większym niż kiedykolwiek przedtem. Ta tendencja do wszechogarniających ujęć znalazła wyraz w samej nazwie przedmiotu: historia państwa i prawa. Jak pamiętamy na I Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Prawa w Toruniu w czerwcu 1950 r. zaakceptowano tezę o zmianie nazwy „historia ustroju Polski”, uznanej za niejasną i wieloznaczną, na „historia państwa i prawa polskiego”. „Nazwa ta – pisali o tym Michał Sczaniecki i Jan Wąsicki – zgodnie z marksistowskim rozumieniem procesu historycznego obejmuje też wszystkie gałęzie prawa, zarówno więc ustroju państwowego, jak i przeciwstawianego mu dotychczas niesłusznie prawa sądowego”⁵¹. Mieliśmy więc teraz zamiast historii ustroju Polski historię państwa polskiego, ponadto zaś w jednym podręczniku połączono prawo polityczne z prawem sądowym, opierając periodyzację obu tych przejawów bytu i funkcjonowania organizacji państwowych na jednolitych kryteriach.

Marksizm stworzył znaną teorię formacji społeczno-ekonomicznych (wspólnota pierwotna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm i socjalizm), które wyodrębniono na podstawie kryterium stosunków produkcji. Formacjom tym odpowiadały typy państwa, charakteryzujące się wspólnym ustrojem ekonomicznym w danym typie, co sugerowało stały, wynikający z praw rozwoju historycznego postęp w dziejach. Zasadnicze znaczenie miało tym samym kryterium własności środków produkcji: ta warstwa, która je posiadała, dzierżyła w swych rękach władzę państwową. Nawiązując do tych założeń Juliusz Bardach wydzielił trzy epoki historii państwa i prawa Polski: feudalizmu, kapitalizmu i socjalizmu. Każdej z tych epok (formacji) odpowiadał, poza wspólnotą pierwotną, określony typ państwa, a więc na ziemiach polskich mieliśmy państwo feudalne, kapitalistyczne i socjalistyczne. W ramach danego typu państwa funkcjonowały określone, zmieniające się jego formy. Zmiana form państwa stanowiła więc podstawę podziału na mniejsze odcinki czasowe, tj. na okresy. Za S. Ehrlichem przyjął on,

⁵¹ M. Sczaniecki, J. Wąsicki, *Nauka historii państwa i prawa w dziesięcioleciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1944–1954)*, CPH 1954, z. 2, s. 16.

że formę państwa określają dwa czynniki: sposób organizacji naczelných organów władzy państwowej oraz stosunek władzy centralnej do organów lokalnych⁵².

Był to tym samym podział na e p o k i i o k r e s y oraz odpowiadające im t y p y i f o r m y państwa. Poparli go również niektórzy inni autorzy⁵³. Przyjrzyjmy się temu podziałowi.

I. Polskie państwo i prawo epoki feudalizmu:

1. Państwa półpatriarchalne, półfeudalne, nazwane później przez autora protofeudalnymi (1964), a następnie plemiennymi (1976) i powstanie państwa polskiego, datowane na VII (1955), a potem na VIII wiek do połowy wieku X; był to okres przechodzenia od ustroju rodowego do feudalizmu;
2. Państwo wczesnofeudalne, występujące w pięciotomowej syntezie historii państwa i prawa Polski jako monarchia wczesnofeudalna, zgodnie z sugestią A. Vetulaniego⁵⁴, od drugiej połowy X wieku do czwartego dziesiątka lat XII wieku (do 1138 r.); charakteryzowało się ono silną władzą państwową oraz względną jednolitością, a nawet centralizacją państwa;
3. Rozdrobnienie feudalne, od czwartego dziesiątka lat XII wieku do trzeciego dziesiątka lat XIV wieku (lub datami: 1138–1320); wiązało się ono w Polsce z jedną panującą rodziną, zaś książęta dzielnicowi

⁵² S. Ehrlich, *Teoria typów i form państwa*, PiP 1950, z. 4.

⁵³ Zob. (J. Bardach), *Historia państwa i prawa polskiego*. Cz. I (do połowy XV wieku). Według wykładów prof. dr Juliusza Bardacha przygotowali M. Pietrzak, W. Rostocki i St. Russocki, Łódź. Warszawa 1955, s. 6–10; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski. Do połowy XV wieku*, Warszawa 1957, s. 21–27 (jest to część pierwsza podręcznika pod ogólną redakcją J. Bardacha – *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*; drugą część, od połowy XV wieku do roku 1795, opartą w zasadzie na jednolitych założeniach, napisali Z. Kaczmarczyk i B. Leśnodorski); patrz dyskusję o tym podręczniku: M. Senkowska, *Dyskusja nad Historią państwa i prawa Polski do roku 1795 J. Bardacha, Z. Kaczmarczyka i B. Leśnodorskiego*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1958, z. 2, s. 361–373; W. Sobociński, *Pierwsza synteza historii państwa i prawa Polski*, Państwo i Prawo 1957, z. 10, s. 530–531 i n.; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*. Tom I do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 13–20; J. Sawicki, *Nowa synteza dziejów państwa i prawa polskiego*, Nowe Książki 1957, 9, s. 1–5 (513–517); M. Szczaniecki, *La nouvelle synthèse polonaise de l'histoire du droit*, Revue d'histoire de droit, 37, 1959, 2, s. 256 i n.; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 8–13; S. Płaza, *Historia państwa i prawa polskiego*. Zarys wykładu. Część 1. Polska przedrozbiorowa, UŚI, Katowice 1970, 23–27 i Część 2, Katowice 1971, s. 7 i n.; Tenże, *Historia prawa w Polsce*. Zarys wykładu. Część I. Polska przedrozbiorowa. Wydanie drugie, Kraków 1991, s. 17 i n.

⁵⁴ Por. J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy...*, s. 388.

byli w istocie wasalami pryncypa, przy czym pomimo upadku pryncypatu nie zanikło pojęcie państwa polskiego jako całości.

Ostatecznie okresy drugi i trzeci zostały ze sobą połączone pod nazwą monarchii patrymonialnej (1976), czemu początkowo Profesor Bardach stanowczo się sprzeciwiał. Był on wcześniej przekonany, że we władzy państwowej zawsze dominował pierwiastek publiczno-prawny, pomimo związania w średniowieczu z własnością ziemi części uprawnień państwowych, przyznanych panom głównie w drodze immunitetów. „Nie oznacza to jednak – stwierdzał Bardach – by w średniowieczu pojęcie prawa publicznego znikło ze świadomości społecznej, a państwo zostało potraktowane jako prywatna włość dynastii”⁵⁵. Pojęcie monarchii patrymonialnej, znane nauce zachodnioeuropejskiej, zaproponował Vetulani i ta jego propozycja – początkowo odrzucona – w rezultacie się przyjęła⁵⁶. Dotychczasowe okresy drugi oraz trzeci w periodyzacji Bardacha stały się teraz podokresami, a więc mieliśmy w monarchii patrymonialnej podokres jednolitej monarchii wczesnofeudalnej do lat czterdziestych XII wieku i podokres rozbitcia dzielnicowego (rozdrobienia feudalnego) trwający do 1320 roku.

4. Monarchia stanowa (państwo stanowe), od trzeciego dziesiątka lat XIV wieku do połowy XV wieku (1320–1454); była to forma jednolitej monarchii, ograniczonej przez reprezentację stanów, która to konstrukcja przeciwstawiała się wyraźnie dawnym twierdzeniom o równowadze stanów, a także o równowadze pomiędzy elementem społecznym i państwowym;
5. Demokracja szlachecka, od połowy XV wieku do końca XVI wieku (1454–1606); określenie demokracji szlacheckiej, jako specyficznej odmiany państwa stanowego, wprowadził do naszej nauki Zdzisław Kaczmarczyk, który uzasadnił również jej ramy czasowe⁵⁷; oznaczała ona aktywny udział szlachty w rządach państwem na równi z magnaterią, a w końcu wysunięcie się jej na pierwszy plan w życiu publicznym; takie jej ujęcie znalazło się w periodyzacji Bardacha;
6. Oligarchia magnacka, od początku XVII wieku do lat siedemdziesiątych XVIII wieku (1606–1764); zakreśloną powyżej formę państwa demokracji szlacheckiej Kaczmarczyk przeciwstawił formie oligarchii magnackiej, upatrując jej istoty w przesunięciu punktu ciężkości

⁵⁵ Ibidem, s. 390 i wcześniej s. 389.

⁵⁶ A. Vetulani, *Nowe spojrzenie...*, s. 323.

⁵⁷ Z. Kaczmarczyk, *Typ i forma państwa polskiego w okresie demokracji szlacheckiej*, w: *Odrodzenie w Polsce*. Materiały Sesji Naukowej PAN 25–30 października 1953, t. I, Warszawa 1955, s. 479–528.

władzy od średniej szlachty na magnaterię, a także w postępującej decentralizacji władzy i anarchii; rozwiązanie takie zaaprobował Bardach⁵⁸;

7. Czasy reform i upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej, nazwane następnie (1964) próbą ukształtowania monarchii konstytucyjnej, a ostatecznie początkami monarchii konstytucyjnej, od lat siedemdziesiątych osiemnastego wieku (1764) do 1795 roku; o wyodrębnienie okresu reform (1764 do 1795) od lat zabiegał Profesor Kaczmarczyk, a poparł go Profesor Bogusław Leśnodorski. Nawiązując do pierwotnych poglądów Kutrzeby i częściowo do Balzera, przy wzięciu pod uwagę kryterium zmian dokonujących się w aparacie państwowym w kierunku jego unowocześnienia, Kaczmarczyk zaproponował uznanie tego okresu, zarówno dla celów dydaktycznych, jak i naukowych, jako odrębnego w ramach historii ustroju Polski; całkiem słusznie zaznaczał on: „Należy nie dopuścić, ażeby na kryteriach ustrojowych, prawnych, zaciążyły zbyt kryteria przykładane do historii politycznej”⁵⁹.

Pierwotnie Bardach, opierając się na powyższych ustaleniach, zdecydowanie jednak odrzucał nazwę Rzeczpospolita szlachecka dla ustroju z lat 1454 do 1795, dzieląc te czasy na trzy samodzielne okresy. Jego zdaniem nazwa ta odpowiadała okresowi demokracji szlacheckiej, natomiast była ona nieadekwatna dla okresu schyłku Rzeczypospolitej, który charakteryzował się przewagą magnaterii. To swoje stanowisko wyłożył on w polemice z Vetulanim, który odcinek dziejów ustroju z lat 1573 do 1764 nazywał – zgodnie z pierwotnymi poglądami Kutrzeby – Rzeczpospolitą szlachecką⁶⁰. Zastrzeżenia te znikły zapewne pod wpływem poglądów Kaczmarczyka i Leśnodorskiego, ci bowiem autorzy od początku używali wspólnej nazwy „Rzeczpospolita szlachecka”, dla określenia demokracji szlacheckiej i oligarchii magnackiej (1957). Dotychczasowy okres piąty, szósty i siódmy połączone tym samym zostały w jeden okres Rzeczypospolitej szlacheckiej, podzielony w rezultacie na trzy podokresy: demokracji szlacheckiej, oligarchii magnackiej i początków monarchii konstytucyjnej.

Podział na demokrację szlachecką, oligarchię magnacką i czasy reform podważył częściowo Vetulani, bo zaakceptował – jak wiemy – tylko okres reform. W jego opinii błędny był zarzut Kaczmarczyka, że Kutrzeba i Balzer nie dostrzegali

⁵⁸ Z. Kaczmarczyk, *Oligarchia magnacka jako forma państwa*, w: *Pamiętnik VIII Powsechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Warszawa 1958, t. I, cz. 1, s. 223–231; por. J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy...*, s. 395.

⁵⁹ Z. Kaczmarczyk, *Reformy stanisławowskie (1764–1795) na tle dziejów państwa polskiego w czasach nowożytnych*, CPH 1948, t. I, s. 102 i bliżej s. 91–103; B. Leśnodorski, *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa i zmiany formy rządów*, w: *Kołątaj i wiek Oświecenia*, Warszawa 1951, s. 155 i n.

⁶⁰ A. Vetulani, *Nowe spojrzenie...*, s. 342; J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy...*, s. 394–395.

różnicy pomiędzy demokracją szlachecką a oligarchią magnacką. Odpowiedni fragment tych wywodów jest bardzo ciekawy, toteż przytaczam go w całości: „Nie wydaje mi się, by St. Kutrzeba, podobnie zresztą jak i O. Balzer nie zauważyli tego zespołu zjawisk, które prof. Kaczmarczyk nazywa demokracją szlachecką. Natomiast niewątpliwie zarówno Kutrzeba jak i Balzer ruchowi szlacheckiemu dążącemu do ograniczenia roli możnowładztwa i do bezpośredniego oddziaływania na bieg spraw państwowych nie przypisali decydującego znaczenia dla periodyzacji historii ustroju Polski. Ale i dzisiaj, gdy stosując zasady materializmu historycznego będziemy, idąc za autorami, pamiętali, że «formę państwa określa sposób organizacji naczelných organów władzy państwowej oraz stosunek władzy centralnej do organów lokalnych (...)», to przecież nie w tendencjach społeczno-politycznych i w ówczesnych doktrynach, lecz w stopniu urzeczywistnienia ich w normach prawnych należy nam szukać kryterium wyróżnienia jednego okresu od drugiego”⁶¹. Z punktu widzenia przyjętych przez siebie kryteriów formalno-prawnych Vetulani miał rację: demokracji szlacheckiej od oligarchii magnackiej w Polsce nie różniły unormowania prawne, ale kryterium siły politycznej. Problem ten dostrzegł w jakimś sensie Władysław Sobociński, który popierając autorów opartej na nowych założeniach syntezy, sprowadzał rozróżnienie pomiędzy demokracją szlachecką a oligarchią magnacką do sfery reżimu politycznego, czyli faktycznie stosowanych metod rządzenia⁶². W ten sposób – o czym niżej – wskazał on w tym zakresie na kierunek późniejszych korekt dokonanych co do kwestii uściślenia kryteriów podziału form ustrojowych w niniejszej periodyzacji.

8. Ustrój i prawo na ziemiach polskich po III rozbiórze w dobie rozkładu feudalizmu i formowania się stosunków kapitalistycznych 1795 do 1848 lub 1864 roku;

II. Państwo i prawo epoki kapitalizmu na ziemiach Polski:

9. Ustrój i prawo zaborcze na ziemiach Polski w epoce kapitalizmu do 1918 roku;
10. Rzeczpospolita burżuazyjno-obszarnicza, nazwana potem II Rzeczpospolitą (1918–1939);
11. Okupacja hitlerowska (1939–1944);

III. Polskie państwo i prawo epoki socjalizmu:

12. Ustrój państwowy i prawo Polski Ludowej (Polska Rzeczpospolita Ludowa), od 1944 roku.

⁶¹ A. Vetulani, *Nowe spojrzenie na dzieje...*, s. 340.

⁶² W. Sobociński, *Pierwsza synteza...*, s. 540.

Na periodyzacji tej zaciążyły dwa zasadnicze założenia. Po pierwsze – przyjęcie zgodnie z założeniami materializmu historycznego teorii typów państwa, wyodrębnionych ze względu na kryterium własności środków produkcji. Teoria ta miała z pewnością stanowić wzmocnienie naukowego charakteru podziału. W istocie sprowadziła ona wszystko do jednego czynnika, pomimo że materializm dialektyczny, stanowiący podstawę materializmu historycznego, krył w sobie możliwości wszechstronnej analizy zjawisk. Ponieważ za podstawowy środek produkcji okresu średniowiecza uznano ziemię, kryterium własności ziemi zadecydowało o wyodrębnieniu państwa o typie feudalnym. Zwolennicy tej doktryny nadali mu tak długie trwanie, aż ziemia nie stała się towarem, przedmiotem swobodnego obrotu. Ten aspekt własności ziemi, należący zwłaszcza w późniejszych okresach bardziej do historii prawa niż historii ustroju, zaciążyć miał na całym naszym ustroju państwowym, nie wyłączając ustroju państw zaborczych, aż do uwłaszczenia chłopów na ziemiach polskich, czyli ostatecznie do 1864 roku. Arbitralność takiego ujęcia wydaje się niewątpliwa. Także dwa dalsze typy państwa – kapitalistyczny i socjalistyczny zawisły na tym samym schemacie: kto ma własność podstawowych środków produkcji, ten ma władzę w państwie. Tak jak nieporozumieniem było przeciągnięcie feudalizmu na ziemiach polskich aż poza drugą połowę XIX stulecia, tak też brak jest tu przesłanek do wyodrębnienia w sensie ustrojowo-prawnym państwa o charakterze kapitalistycznym. Po drugie – założenie powyższej koncepcji stanowiło uznanie historii państwa i prawa za naukę historyczną oraz prawną zarazem. „Historia państwa i prawa – wyjaśniał Bardach – jest ze względu na metodę badawczą, a także i na przedmiot badań, nauką historyczną. Jednocześnie należy ona do nauk prawnych. Różnica ta zresztą dzisiaj zaciera się skoro przedmiotem badań historyka muszą być również dzieje państwa i prawa, a prawnik badający instytucje prawne w historycznym rozwoju, w ich dynamice nie może ograniczać się jedynie do dogmatycznej analizy obowiązującej normy”⁶³.

Ostatnio Profesor Bardach dokonał zmian w przedstawionej przez siebie periodyzacji, powracając zresztą do tradycyjnej nazwy „historia ustroju”, zamiast „historia państwa”, przy czym potraktował ją jako periodyzację realistyczną, stanowiącą najkrótszą syntezę danego okresu, nie wspomniał tym niemniej wyraźnie o jej naukowym charakterze. Słusznie moim zdaniem odrzucił on pojęcie typu państwa, które – jak powyżej wskazałem – nie da się utrzymać nie tylko jako wyczerpująca klasyfikacja, ale nawet jako typologia idealizacyjna, hipotetyczna i otwarta⁶⁴. Pozostawił natomiast pojęcie formy, z tym iż zamiast pierwotnej dwuelementowej, przyjął – zgodnie z obecnym stanem wiedzy – trójelementową koncepcję

⁶³ J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy...*, s. 415.

⁶⁴ Zaznaczyć należy, iż pojęciem typu państwa posługiwano się również w dawniejszej nauce polskiej, ale w innym znaczeniu. Wyodrębniano wtedy tzw. typy historyczne państw. S. Kutrzeba wymieniał: monarchię absolutną wczesnośredniowieczną, monarchię stanowiącą późnośredniowieczną, państwo absolutne nowożytne (nie występujące w Polsce), państwo konstytucyjne nowożytne i państwo najnowsze przyjmujące charakter rządów

formy państwa. Periodyzacja ta nadal zachowuje przy tym specyficzny dwustopniowy charakter. Jeśli dobrze rozumiem myśl Autora podstawę periodyzacji, a więc kryterium nadrzędne, wynikające z zastosowanej metodologii naukowej, stanowią przemiany w stosunkach społecznych oraz związane z tym zmiany w instytucjach politycznych i w prawie. Mogą one również polegać na przekształceniu treści instytucji, przy zachowaniu dawnej formy, przez co następować ma zmiana ich funkcji, uzasadniająca wyodrębnienie danego okresu czy podokresu. Podstawowe znaczenie zachowują więc nadal czynniki ekonomiczno-społeczne i towarzyszące im zmiany w sferze ideowo-politycznej, za czym dodatkowo przemawia pozostawienie przez tego uczonego w najnowszych wydaniach podręcznika pojęcia wewnętrznej jedności każdej epoki historycznej. Zmiany w ustroju politycznym i w systemie prawa mają z kolei oddziaływać zwrotnie na gospodarkę i stosunki społeczne. Kryterium bezpośrednim podziału dziejów ustroju i prawa pozostaje – tak jak dotychczas – forma państwa, ujęta zarówno od „strony normatywnej”, tj. po pierwsze od strony sposobu organizacji naczelnych organów władzy determinowanego przez charakter i zakres uprawnień władz zwierzchnich oraz udział w rządach określonych grup społecznych, a po drugie od strony stosunku władzy centralnej do organów lokalnych, który decyduje o stopniu centralizacji lub decentralizacji państwa, jak też od strony „praktyki życia państwowego”, czyli z punktu widzenia podziału form państwa ze względu na reżim polityczny. Daje to w efekcie w zasadzie taki sam podział na okresy i podokresy jak poprzednio, łącznie osiem okresów, od państw plemiennych, poprzez monarchię patrymonialną, monarchię stanową, Rzeczpospolitą szlachecką, rządy zaborcze na ziemiach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem polskich organizmów państwowych o częściowej suwerenności lub korzystających z autonomii, II Rzeczpospolitą, rządy okupacyjne na ziemiach II Rzeczypospolitej, aż do Polski po zakończeniu II wojny światowej⁶⁵. Nazwy okresów nadal nie zawsze odzwierciedlają formę państwa, ale są tożsame z nazwami stosowanymi w nauce historii.

Periodyzacja ta – jak widać – w znacznej mierze nawiązuje od strony formalnej do klasycznych ujęć, odwołując się do tradycyjnego podziału na okresy i podokresy. Nowe w niej jest to, że zamiast jednego czynnika, co dotąd stanowiło na ogół regułę, przyjęła ona zgodnie z osiągnięciami współczesnej nauki kompleks

dyktatorskich (państwo „dyktatorialne”). Były to pewne zasadnicze typy historyczne państw, obok których od średniowiecza występować miały ustroje odzwierciedlające w mniej jaskrawym stopniu istotne cechy danego typu, zwłaszcza zaś ustroje mieszane. Tak rozumiany typ państwa zdaje się mieć swoje naukowe uzasadnienie; S. Kutrzeba, *Elita jako czynnik w technice rządzenia państwem*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1936, R. XXX, z. 1–12, s. 27–39; por. też W. Komarnicki, *Państwo...*, s. 14–16.

⁶⁵ Zob. J. Bardach, w: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*. Wydanie piąte, Warszawa 2000, s. 10–14.

czynników, rozpatrywanych z punktu widzenia zmiany formy państwa: a) formę rządu, b) administracyjno-terytorialną strukturę państwa oraz c) reżim polityczny. Tylko trzeci z tych elementów odzwierciedla aspekt funkcjonalny, dwa pierwsze związane są z aspektem strukturalnym. Zbieżność pewnej myśli przewodniej z pierwotną koncepcją Bobrzyńskiego, inspirowaną poglądami von Mohla, wydaje mi się zastanawiająca. Oczywiście z punktu widzenia nadanej mu treści sam podział przedstawia się w obu wypadkach odmiennie, choć i jeden i drugi uczony stanął na stanowisku realistycznym. Założenia metodologii naukowej Bobrzyńskiego nakazywały mu łączyć ustrój z dziejami narodu, jego cywilizacji i kultury, podczas gdy Bardach powiązał go z przemianami w stosunkach społecznych: gospodarczych i politycznych oraz z towarzyszącymi im zmianami o charakterze ideowym.

Autorzy innych współczesnych nam podręczników stronią w ogóle od podejmowania problematyki periodyzacji albo czynią to tylko zdawkowo. Przykładem połączenia podziału utrwalonego po II wojnie światowej z nowszymi tendencjami jest stworzona przez środowisko poznańskich badaczy synteza historii państwa i prawa Polski. Jak wynika z wyjaśnień Bogdana Lesińskiego i Jerzego Walachowicza podział ten ma charakter dydaktyczny, polega zaś na odróżnieniu okresu państwa feudalnego (państwo patrymonialne do końca XIII wieku, publiczno-prawne od 1320 do 1764 roku, okres reform od 1764 do 1795 roku) i okresu państwa konstytucyjnego (formy państwowe satelitarne w stosunku do mocarstw zewnętrznych lub powstańcze istniejące w XIX stuleciu oraz państwo niepodległe w XX wieku). Cechą charakterystyczną okresu feudalizmu, który ograniczony został tu do dawnej Rzeczypospolitej, ma być przewaga w stosunkach ekonomicznych gospodarki agrarnej a w stosunkach społecznych panowanie szlacheckich oraz kościelnych właścicieli ziemskich. Istotę państwa konstytucyjnego Autorzy uznali widocznie za jasną, podkreślając tylko, iż niektóre formy państwowe w tym okresie nie posiadały konstytucji w sensie ustawy zasadniczej (Wielkie Księstwo Poznańskie, polskie państwo podziemne w powstaniu styczniowym, wymienione tytułem przykładu), lub mając konstytucję nie zawsze ją respektowały (Królestwo Polskie pod rządami rosyjskimi, Polska Rzeczpospolita Ludowa pod rządami komunistycznymi, również podane jako przykład).

Podział ten nie może być przedmiotem naukowej dyskusji, bowiem jego użyteczność ogranicza się do celów wykładu dla studentów, stanowi on – jak podkreślają Lesiński i Walachowicz – pewne konieczne uproszczenie. Inne kryteria, bo ekonomiczne i społeczne, przyjęto tutaj dla dziejów dawnej Rzeczypospolitej, nazwanych okresem feudalizmu, inne natomiast, bo formalnoprawne, dla dziejów ustroju XIX i XX wieku, nazwanych okresem państwa konstytucyjnego. Z punktu widzenia kryteriów podziału oba te okresy zupełnie więc do siebie nie przystają.

Autorzy, co warto zaznaczyć, zdecydowali się na przedstawienie w jednym podręczniku, ze względów dydaktycznych, dziejów ustroju oraz dziejów prawa, choć są zdania, iż „(...) w istocie całość materiału – jak się dzisiaj przyjmuje –

dotyczy tylko historii prawa w najszerszym ujęciu, gdyż historia państwa to w istocie też historia prawa, kształtującego ustrój państwowy, w odróżnieniu od prawa sądowego, znajdującego zastosowanie w sądach⁶⁶. Ponownie powraca więc wypowiedzany już niegdyś pogląd, tym razem zwłaszcza przez Siemieńskiego.

Interesujące spojrzenie na dzieje ustroju przedstawił Stanisław Grodziski w swojej *Porównawczej historii ustrojów państwowych*. Przypomnieć należy, że uczony ten od lat jest przeciwny dwuczłonowej nazwie „historia państwa i prawa”, wzorowanej na niemieckim określeniu *Staat-und Rechtsgeschichte*, przejętej niegdyś przez naukę sowiecką, a za nią naukę krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Tak jak to już uczynił Siemieński również Grodziski uznał historię państwa, to znaczy historię ustroju państwowego, za tożsamą z historią prawa państwowego. W pojęciu „historia prawa” mieści się więc również historia ustroju⁶⁷.

Ujęcie w osobnym wykładzie historii ustroju podyktowane zostało względami dydaktycznymi, aczkolwiek ma ono tu swoje głębsze podłoże, sięgające do tradycji humanistycznej, bowiem metoda wykładu sytuuje ustrój państwa w ogólnym rytmie procesu dziejowego, rytmie historii, widząc w nim jeden z elementów dziejów kultury. Ów „rytm historii” wyznacza w tym wypadku również samo rozumienie periodyzacji jako „(...) podziału procesu dziejowego na poszczególne odcinki chronologiczne odpowiadające określonym formom ustroju”⁶⁸.

Na pytanie czy periodyzacja stanowi zagadnienie naukowe czy dydaktyczne nie znajdujemy we wskazanych wywodach jednoznacznej odpowiedzi, w każdym razie Profesor Grodziski nie uważa za właściwe przypisywania bogactwa form ustrojowych sztywno przyjętym ramom. Jak powiada on: „Dążność do wyodrębniania choćby w przybliżeniu jednolitych form, występujących po sobie od starożytności po czasy współczesne, skłania do wtłaczania zjawisk w przyjęte z góry ramy, zmusza do określania zasady i jednocześnie podawania wyjątków w postaci odmiennych, nie przylegających do tej zasady systemów władzy czy zjawisk określanych mianem asynchronizmu. Tymczasem proces dziejowy jest zjawiskiem ciągłym”⁶⁹. Można zauważyć, że stanowisko to zbliża się do poglądów Kutrzeby, przytaczanych już powyżej.

Przeprowadzona w *Porównawczej historii ustrojów państwowych* periodyzacja odnosi się także do dziejów ustroju Polski. Autor wyodrębnił najpierw historyczne typy państw – choć nie używa on tej nazwy – zaś w ich ramach pewne formy ustroju, a to: w państwie średniowiecznym monarchię patrymonialną oraz monarchię stanową, w państwie nowożytnym – jeśli chodzi o Polskę – mie-

⁶⁶ E. Borkowska-Bagieńska, K. Krasowski, B. Lesiński, J. Walachowicz, *Historia państwa i prawa Polski. Zarys wykładu*, Poznań 1994, s. 12; bliżej *ibidem*, s. 12–13.

⁶⁷ S. Grodziski, *Uwagi o historii prawa, jej miejscu wśród nauk historycznych i nazwie*, *Historyka* 1972, t. III, s. 89–101.

⁶⁸ S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Kraków 1998, s. 11.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 11.

szaną formę ustroju, łączącą w sobie elementy monarchiczne i republikańskie oraz okres reform zmierzających do stworzenia monarchii konstytucyjno-parlamentarnej, wreszcie zaś w państwie nowoczesnym, konstytucyjnym, okres „Polski zniewolonej”, z wyszczególnieniem polskich tworów państwowych i autonomicznych oraz „Polski Odrodzonej”, o republikańskiej formie ustroju (ustrój parlamentarno-gabinetowy i system autorytarny). Podział ten ma w istocie charakter metodyczny i dydaktyczny, krzyżują się w nim kryteria ściśle ustrojowo-prawne z kryteriami historyczno-politycznymi. Ciekawe i pożyteczne jest w nim to, że nawiązuje on do pojęcia typów historycznych państw, odzwierciedlających ogólniejsze tendencje rozwojowe europejskiej kultury i cywilizacji. Bardzo cenne wydaje się również określenie Rzeczypospolitej mianem „mieszanej formy ustroju”, wraz z wyczerpującą charakterystyką tej formy ustrojowej, której konstrukcję upowszechniła polska literatura polityczna XVI i XVII wieku. Konstrukcja ta polegała na „przyjęciu nomenklatury republikańskiej, przy zachowaniu instytucji monarchy”, wybieranego w drodze elekcji, podporządkowanego prawu, przy zastrzeżeniu możliwości wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, w razie gdyby nie przestrzegał warunków, pod którymi został wybrany na tron. Najwyższą władzą w Rzeczypospolitej był sejm, zaś monarcha stanowił jeden ze stanów sejmujących. Funkcjonowało tu już pojęcie praw zasadniczych, ujmowanych jako „żrenice wolności” szlacheckiej czy też prawa fundamentalne (kardynalne), co umożliwiało ewolucyjne przejście do monarchii konstytucyjnej⁷⁰.

Do zagadnienia periodyzacji nawiązał także w ostatnim z wydanych podręczników uniwersyteckich Tadeusz Maciejewski. Nie wnosi on jednak pod tym względem nowych elementów, gdyż nawiązuje do kryterium zmiany formy państwa, zgodnie z ustaleniami Juliusza Bardacha. W moim odczuciu Autor zbyt jednostronnie traktuje zależności pomiędzy zmianami formy państwa a przekształcaniami treści prawa sądowego, widząc w tym wspólny mianownik dla ustroju i prawa. Nie oznacza to, iż nie dostrzega on zupełnie odrębności w periodyzacji historii ustroju i historii prawa, jak też że nie zdaje sobie sprawy z uproszczeń związanych z zastosowaniem tego samego kryterium. Tym niemniej względy dydaktyczne przeważały nad pewnymi wątpliwościami⁷¹.

4. Ustalenia i wnioski końcowe

Nauka historii ustroju Polski od dawna podejmowała próby dokonania podziału ustroju na okresy i podokresy, który nie byłby jedynie pewnym zmodyfikowanym powtórzeniem podziałów dokonywanych w historii politycznej oraz historii społecznej i gospodarczej. Zadano sobie pytania o charakter, a także o kryterium

⁷⁰ Ibidem, s. 152–153.

⁷¹ T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 1999, s. V–VI.

podziału, na etapie, na którym nauka europejska nie zawsze już dostrzegała ów problem. „W zagranicznej nauce – podkreślał w 1906 roku Kutrzeba – wcale nie przywiązują wagi do podziałów na okresy i do nazw okresów. Podziały są w ogóle dość mechaniczne”⁷². Ambitne zadanie, jakie wzięli na siebie nasi uczeni zaowocowało istotnymi ustaleniami o charakterze metodologicznym, jak również mniej lub bardziej udanymi podziałami dziejów ustroju na określone odcinki chronologiczne. Możemy się z tego wiele nauczyć, a równocześnie odrzucić te rozwiązania, które nie wydają się właściwe.

Punktem wyjścia nie jest bynajmniej samo ustalenie kryterium, ale przede wszystkim charakter nadawany periodyzacji oraz przedmiot podziału. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy periodyzacją naukową a periodyzacją metodyczną i dydaktyczną, w szczególności zaś ta druga nie ma na celu odkrywania pewnych stadiów rozwojowych ustroju w Polsce. Niemniej jednak również podział metodyczny i dydaktyczny, aby spełniał swe zadanie, powinien mieć charakter periodyzacji realistycznej, znajdującej swe odzwierciedlenie w rzeczywistym przebiegu dziejów ustroju, a nie tylko konwencjonalnej. Periodyzacja naukowa, będąca wyższym stopniem uogólnienia, zmierzającym do odkrycia pewnych prawidłowości w dziejach ustroju musi się już opierać na ściśle określonych założeniach i jednolitych kryteriach, odpowiednio dobranych z punktu widzenia celu, któremu mają służyć.

Trudno sprowadzać do wspólnego mianownika istniejące periodyzacje nie tylko ze względu na ich różny charakter, ale – jak już wskazałem – także ze względu na to, że przedmiot podziału określany był niejednakowo. Aspekt ten odnajdujemy zawsze w samej nazwie przedmiotu: historia prawa i państwa Polski, historia ustroju Polski, historia polskiego prawa politycznego, historia państwa i prawa polskiego (Polski), historia prawa w Polsce, historia ustroju i prawa Polski. Spór toczył się i nadal toczy w dwóch kierunkach. Po pierwsze, gdzie należą nauki historycznoprawne, czy bardziej do nauk historycznych czy prawniczych, a może do jednych i drugich zarazem. Po drugie, jak potraktować historię ustroju, czy zupełnie samodzielnie, czy połączyć ją z historią prawa, kładąc w ten sposób nacisk na związki i zależności pomiędzy nimi, czy uznać historię ustroju za część składową historii prawa i pozostawić przedmiot pod taką nazwą, czy wreszcie zaliczyć historię ustroju do historii prawa politycznego.

Wszystkie te różnice w zapatrywaniach i niejasności znajdują swe odbicie w dokonywanych podziałach historii ustroju Polski na okresy. Nastawienie bardziej historyczne lub bardziej jurydyczne wpływa na zastosowaną metodologię naukową w jej aspekcie teoretycznym, jak również w aspekcie przyjętych metod naukowych i metod badawczych. Praktycznie ujmując chodzi o to, jakie są te najważniejsze podstawy podziału: polityczno-ustrojowe, społeczno-gospodarcze bądź formalnoprawne. Czy w ogóle i jak znaczny widzimy wpływ na ustrój państwowy

⁷² S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju...*, s. 620 (w przypisie).

czynników społeczno-gospodarczych. Wiąże się z tym ewentualnie pytanie o proporcje w układzie materii pomiędzy ustrojem politycznym a społeczno-ekonomicznym. Na ile ten ostatni uwzględniany jest przy dokonywaniu podziału.

Stanowisko, które wyraził Siemieński, że historia ustroju stanowi w rzeczywistości historię prawa politycznego uderza radykalnym odcięciem się od historii narodu i państwa oraz od historii prawa sądowego. Problem dotyczy nie tylko samej metody i kryterium podziału. Zapatrywanie to mogłoby bowiem w konsekwencji sprowadzić rangę historii ustroju do roli wstępów historycznych w podręcznikach prawa państwowego i nauki o państwie, zaś dziejów prawa odpowiednio do roli wstępów, zgodnie z podziałem prawa na podstawowe gałęzie. Z punktu widzenia periodyzacji historii ustroju cechuje je formalizm, chyba w jakimś stopniu jednak obcy Siemieńskiemu, bo nie trzymał się on jedynie formalno-dogmatycznych kryteriów, ale wkraczał w sferę historii politycznej oraz historiozofii. Podobnie też potraktowanie historii ustroju jako historii prawa natrafia z punktu widzenia podziału na okresy na istotne trudności. Moim zdaniem próby dobrania jednolitych naukowych kryteriów dla historii ustroju i historii prawa sądowego są chybione. Powody podałem już na wstępie. Dodam tylko, że periodyzację dziejów prawa sądowego oprzeć należy przede wszystkim na wewnętrznym rozwoju idei, pojęć, konstrukcji oraz instytucji prawnych, w ich związku z ewolucją europejskiej nauki prawa i ustawodawstwa. Wpływ ustroju państwowego na prawo sądowe odzwierciedla w pewnym stopniu dynamiczny aspekt przeobrażeń, powinien być tym samym uwzględniony, ale nie jako wyznacznik o podstawowym charakterze. Już Balzer zauważył, że ściślejsza niż w pozostałych dziedzinach prawa sądowego więź zachodzi tylko pomiędzy rozwojem procesu sądowego a rozwojem form państwowych⁷³. Eksponując zależność pomiędzy ustrojem państwa a prawem sądowym, traktowanym jako pochodna przekształceń ustrojowych, tracimy z oczu rozwój myśli ludzkiej, myśli o prawie, nauki prawa, zjawisko recepcji w prawie, rozwój kultury, postęp cywilizacyjny, w tym techniczny i technologiczny, uwarunkowania międzynarodowe, a także inne jeszcze czynniki, które przypisujemy wtedy mechanicznie ustrojowi państwa. Zgadzam się w tym miejscu z Profesorem Bardachem, kiedy stwierdza on, że prawo ma własną periodyzację, zależną od etapów jego rozwoju⁷⁴. Dlatego też związki pomiędzy ustrojem państwa a prawem sądowym są moim zdaniem niewystarczającym łącznikiem z punktu widzenia podziału ich dziejów na okresy. Istnieją głębsze merytoryczne powody, aby potraktować osobno historię ustroju i historię prawa. Nie byłoby to jednak możliwe bez rozrywania spójnej obecnie dyscypliny zwanej naukami historycznoprawnymi. Nazwa przedmiotu mogłaby tym niemniej odzwierciedlać brak tożsamości pomiędzy obu jej elementami składowymi: historia ustroju i historia prawa. Dzisiaj niekiedy przyjmuje się też wspólną nazwę historia prawa. W każdym razie konieczna wydaje się

⁷³ Zob. K. Koranyi, *O prawie sądowym...*, s.348–349.

⁷⁴ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa...*, (1996), s. 14.

osobna periodyzacja historii ustroju oraz historii prawa. Natomiast nie podzielał obawy Bardacha, by sugestia taka prowadzić musiała do konieczności przeprowadzenia dla każdego z działów ustroju politycznego, jak dzieje administracji, skarbowości, sądownictwa, osobnej periodyzacji wypływającej z cech specyficznych ich rozwoju⁷⁵. Zagadnienia te mieszczą się w ramach funkcji pełnionych przez ustroje państwowe i stanowią odbicie ewolucji formy oraz treści nadawanej ustrojowi. Problem dotyczy raczej historii prawa. Tu mogłaby zaistnieć potrzeba osobnej periodyzacji dla każdego z działów prawa lub nawet dla każdej gałęzi. Nie wyklucza to możliwości przejścia na wyższym szczeblu badań od periodyzacji szczegółowych do periodyzacji ogólnej dziejów prawa.

Sprawa doboru kryteriów periodyzacji historii ustroju nadal nie jest zamknięta. Dobór ten pozostaje w ścisłym związku z pytaniem, który z elementów składowych państwa uznajemy za najważniejszy: władzę najwyższą, ludność czy terytorium. Nacisk na władzę, jej cele i dążenia położyli – *mutatis mutandis* – Bobrzyński, Kutrzeba, Siemieński, Wojciechowski, natomiast na równi potraktował państwo oraz społeczeństwo Balzer. Wyeksponowanie przez niego antynomii pomiędzy ustrojem państwa a ustrojem społeczeństwa ma pewne cechy uniwersalności, aczkolwiek w niektórych okresach daje się zauważyć bardziej, w innych zaś mniej wyrażnie. Istnieje też zasadnicze pytanie jaką władzę i jakie społeczeństwo bierzemy pod uwagę, co nabiera znaczenia zwłaszcza w sytuacji utraty lub ograniczenia suwerenności państwowej. Z wielu powodów konstrukcje sprowadzające wszystko do jednego czynnika nie wystarczają. Słusznie więc Bardach przyjął pewien kompleks czynników, rozpatrywany przez niego od strony formy państwa, a więc w pierwszej kolejności od strony pewnej struktury. Ujęcie strukturalne jednak również nie wystarcza, bo ta forma wypełniona jest określoną treścią, co zauważył już Bobrzyński, a za nim częściowo Dylewski. Dlatego też pojawia się jeszcze trzeci element, czyli reżim polityczny.

Nowoczesna periodyzacja Bardacha nie bierze za podstawę samych tylko zmian ustrojowych dotyczących udziału we władzy. Raczej niekiedy następuje tutaj przesunięcie punktu ciężkości z elementów formalnych na aspekt świadomości społecznej. Wystarczy przyrzeć się przyjętej nomenklaturze – monarchia patrymonialna, monarchia stanowa, Rzeczpospolita szlachecka, która poprzez zastosowanie przydawek „patrymonialna”, „stanowa”, „szlachecka” zwraca naszą uwagę nie tyle w kierunku typowych cech ustroju, co w kierunku odpowiedzi na pytanie, jaki był pogląd na państwo, zaakceptowana koncepcja państwa w danym okresie. W pierwszym z nich w świadomości społecznej traktowano państwo jako własność panującej dynastii, panującego rodu, czy nawet stawiano znak równości pomiędzy monarchą a państwem, w drugim zerwano z tym przekonaniem na rzecz publicznoprawnej koncepcji państwa, w trzecim uznano niejako państwo za wła-

⁷⁵ J. Bardach, *Z zagadnień ogólnych syntezy...*, s. 387.

sność szlachty, która utożsamiała swój prywatny interes z interesem państwowym. Myśl ta ustępuje na rzecz innych kryteriów przy podziale na podokresy. Jednak stale powracają elementy historyczno-polityczne i inne. Zagadnienie to nie jest nowe i od dawna było już dostrzeżone w nauce. Można bowiem tworzyć formuły klasyfikacyjne wskazujące na ponadindywidualne, najbardziej charakterystyczne znamiona poszczególnych urządzeń ustrojowych, można też próbować odtworzyć formę państw czy rządów. Maciej Starzewski, ceniony polski konstytucjonalista pisał o tym: „Zamiast budować klasy – typy, usiłuje się wykrzyć «formy». Taka zaś «forma» nie może być czymś wydobytym z samych urządzeń lecz jest tym, co te urządzenia tworzy. Tą drogą do zadania naukowo-prawniczego wciska się element filozoficzny, ideologiczno-polityczny, światopoglądowy. Przestaje się szukać znamion tkwiących w samych urządzeniach, skierowuje się wzrok na idee i zasady, które urządzenia mają w sobie wyrażać. Niewątpliwie tego rodzaju badania są uprawnione. Nie są jednak nauką prawa we właściwym słowa znaczeniu i nie mogą przynieść w wyniku naukowej klasyfikacji”⁷⁶. Chodzi mi o samo stwierdzenie faktu, a nie o ocenę, bo nie podzielam poglądu Starzewskiego o pozanaukowym charakterze pojęcia formy państwa czy rządu. To co nazywa on „symboliczno-dekoracyjną stroną urządzeń” niekiedy więcej nam mówi o danym ustroju niż formalistyczna systematyka oparta na sumie typów poszczególnych urządzeń ustrojowych, należących do różnych klasyfikacji, według kryterium cech tkwiących w instytucjach ustrojowo-prawnych. Wracając do periodyzacji, pogląd na państwo, koncepcja czy model państwa wydają się być bardzo istotnymi wyznacznikami podziału historii ustroju Polski na okresy. Za przykład niech posłuży ustrój międzywojennej Polski. O wiele więcej niż nazwy „II Rzeczpospolita”, „rządy parlamentarne”, „rządy autorytarne” powiedzą nam występujące wtedy modele państwa: model demokratycznego państwa prawnego w konstytucji marcowej, poprzedzony formami o cechach absolutyzmu ustrojowego, wreszcie zaś model państwa autorytarnego, znajdujący pełne odzwierciedlenie w konstytucji kwietniowej. Forma rządu, a więc podział na monarchie i republiki we współczesnej Europie, przez którą rozumiem także wspomniany okres międzywojenny, nie mówi nam niemal nic. Ale przecież nawet wskazanie na pewne odmiany nowoczesnej demokratycznej formy rządu, jak choćby system parlamentarno-gabinetowy, czy formy autokratycznej, jak reżim policyjny, wojskowy, autorytarny i inne, wydaje się również niewystarczające. Należy w moim przekonaniu spojrzeć na zagadnienie szerzej, od strony pewnych modeli lub koncepcji ustrojowych w ich historycznym rozwoju na ziemiach polskich, czyli od strony czynników, zasad, idei, które tworzą dany ustrój. W każdej z epok historycznych inaczej wyobrażano sobie władzę i społeczeństwo, ich istotę, zadania oraz cele. Inaczej widziano wzajemne relacje pomię-

⁷⁶ M. Starzewski, *Systematyka ustrojów politycznych*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1936, z. 3, s. 194–195.

dzy nimi. Oczywiście nie sposób stwierdzić, że forma państwa kształtowała się i kształtuje niezależnie od tych wyznaczników, które kumulują się ostatecznie w pewnym dominującym poglądzie na rzeczywistość społeczną, w tym na cele i zadania państwa oraz społeczeństwa, czy to potraktowanych we wzajemnej separacji czy integralnie. Wręcz przeciwnie – pewien wypracowany w rozwoju historycznym model państwa znajduje swoje mniej lub bardziej doskonale odzwierciedlenie w powstających formach państw. Odtworzenie takiego modelu lub koncepcji państwa – mające bliższy związek z nauką prawa konstytucyjnego oraz z filozofią i teorią prawa niż z historią doktryn politycznych i prawnych – miałoby w pewnym sensie pełnić podobne funkcje jak stosowane dotychczas pojęcie typu państwa lub obecnie niejako przywrócone polskiej nauce prawa pojęcie typów historycznych państw. Można powiedzieć, że forma państwa stanowi bardziej szczegółową konkretyzację ogólniejszej refleksji nad państwem i społeczeństwem. Odzwierciedla ona ponadto konkretne uwarunkowania i stosunki życiowe. Formy ustrojowo-prawne są bowiem zjawiskiem kulturowym, historycznym, a nie jedynie wpływem siły faktów politycznych, społeczno-gospodarczych i innych. Za każdym faktem stoi szeroko pojęty stan świadomości grupowej oraz indywidualnej, określający jakość życia.

Z kolei podział historii ustroju Polski na okresy powinien być wieloczynnikowy, oparty na złożonych, kompleksowych kryteriach. Pośród tych czynników nie może zabraknąć idei suwerenności, niezawisłości państwa i władzy, którą proponował już niegdyś pod tym kątem Jan Wincenty Bandtkie⁷⁷. Ograniczenie lub utrata suwerenności państwowej (rozbiory, wojny, satelicki charakter państwowości) bezpośrednio wpływają na ustroj wewnętrzny i nie należy ich pomijać. Każdy

⁷⁷ J. W. Bandtkie, *Prawo prywatne polskie*, Warszawa 1851. Ostatnio odwoływanie się do terminu „suwerenność” w takim jak powyżej znaczeniu poddał w wątpliwość W. Czapliński, którego zdaniem należy odróżnić od siebie pojęcia „suwerenności” i „niepodległości”. Identyfikuje on suwerenność z podporządkowaniem państwa wyłącznie prawu międzynarodowemu, z uznaniem ze strony społeczności międzynarodowej. Błędne w jego mniemaniu jest też posługiwanie się pojęciem suwerenności ograniczonej, gdyż twór taki ma być nieznany prawu międzynarodowemu: albo dany podmiot zachowuje suwerenność albo przestaje być państwem. Prawnemu terminowi „suwerenność” przeciwstawia on polityczny termin „niepodległość”, oznaczający faktyczną zdolność do podejmowania decyzji państwowych, z czego wynika, że państwo może formalnie być suwerenne, ale nie niepodległe. W moim odczuciu jest to jednak stanowisko jednostronne i nie przynosi ono nowego spojrzenia na istotę rzeczy. Autor ogranicza niesłusznie pojęcie suwerenności jedynie do stosunków prawnomiędzynarodowych, a pomija zupełnie aspekt suwerenności jako najwyższej i niezależnej władzy, przysługującej narodowi. Państwo może być niepodległe, ale posiadać tylko ograniczoną suwerenność w sensie władzy najwyższej i niezależnej. Może być suwerenne w znaczeniu przyjętym przez W. Czaplińskiego (uznane na arenie międzynarodowej), ale nie niepodległe; W. Czapliński, *Raz jeszcze o problemie ciągłości i identyczności państwa polskiego*, PiP 1999, z. 9, s. 86.

podział historii ustroju na okresy powinien uwzględniać dwa elementy: aspekt ustrojowo-prawny (statyka) oraz aspekt historyczno-polityczny (dynamika). Trójelementowa koncepcja formy państwa zdaje się spełniać te wymagania. Pozostaje jednak otwarte pytanie, jakie relacje przyjmujemy pomiędzy elementem strukturalno-organizacyjnym a elementem funkcjonalnym. Czy uznajemy je za równorzędne, czy też zakładamy dominację jednego z nich. W tym ostatnim wypadku można potraktować element strukturalno-organizacyjny jako podstawowy, zaś element funkcjonalny jako uzupełniający lub na odwrót: można widzieć w reżimie politycznym czynnik podstawowy, natomiast w aspekcie strukturalnym jedynie pewien sposób przejawienia się tego reżimu. W moim przekonaniu podstawowy powinien być aspekt statyczny, gdyż to on tworzy prawniczą konstrukcję, zaś aspekt dynamiczny pełnić może funkcje pomocnicze, uzupełniające, korygujące. Dzięki niemu zachowuje się związek z rzeczywistością polityczną i społeczno-gospodarczą.

Stworzenie nowoczesnej periodyzacji historii ustroju Polski wymaga jeszcze naukowej dyskusji⁷⁸, choć zdawać sobie trzeba sprawę, że w poważnym zakresie pozostanie to nadal kwestią indywidualnego spojrzenia badacza na dzieje ustrojowe państwa.

⁷⁸ Interesujące uwagi i spostrzeżenia badawcze na temat syntetyzujących ujęć obszaru mniejszego niż państwo i będącego tylko jego częścią przedstawił ostatnio K. Orzechowski; zob. K. Orzechowski, *Całość i część w syntetyzujących ujęciach dziejów ustrojowych*, w: *W kręgu dziejów sił zbrojnych i prawa wojskowego*. Materiały IV Konferencji historyków państwa i prawa Polanica 4–6 września 2000, Wrocław 2001, s. 7–12.